

Diagnoza potrzeb kulturalnych Mieszkańców Gminy Gaworzyce



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego



NARODOWE
CENTRUM
KULTURY



DOM
KULTURY+

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu Narodowego Centrum Kultury: Dom Kultury+ Inicjatywy lokalne. Edycja 2022

Spis treści

Wstęp:.....	3
Metody badawcze	4
Spotkania warsztatowe w miejscowościach	5
Dzików [23 marca]	6
Mieszków [24 marca]	7
Kurów Wielki [30 marca]	9
Witanowice [31 marca] – spacer badawczy	11
Śrem [5 kwietnia]	13
Grabik [6 kwietnia]	15
Kozłice [12 kwietnia]	16
Korytów [13 kwietnia]	17
Gostyń [20 kwietnia]	19
Dalków [21 kwietnia] – spacer badawczy	20
Wierzchowice [26 kwietnia] – spacer badawczy	21
Kłobuczyn [27 kwietnia]	22
Gaworzyce [28 kwietnia] – spacer badawczy	23
Rozmówki z animatorem przy kawie	24
Ankieta online – Kultura Od nowa	29
Akcje badawcze: pytania zadawane podczas wydarzeń	32
Streetartowa sonda i mural w przestrzeni wiejskiej	33
JAK INFORMOWAĆ O WYDARZENIACH	37
Wnioski, o których warto pamiętać przy projektowaniu działań kulturalnych	37

Wstęp:

Mają Państwo przed sobą „*Diagnozę potrzeb kulturalnych Mieszkańców Gminy Gaworzycy*”. Jest to dokument, który jest następstwem wielu spotkań, rozmów i pytań stawianych Mieszkańcom naszej gminy. Znajdują się tutaj obserwacje zespołu badaczy i animatorów, które wyznaczają pewne kierunki działań i obszarów, na które należy w najbliższym czasie skierować uwagę.

Dokument stanowi ważną treść dla Gminnego Ośrodka Kultury i Biblioteki w Gaworzycach, ale też dla wszystkich osób, które inicjują działania społeczno-kulturalne w swoich miejscowościach, w tym dla Autorów pomysłów do naboru inicjatyw kulturalnych w ramach projektu „Kultura OdNowa. Zróbmy to razem!” realizowanego ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach programu „*Dom Kultury+ Inicjatywy lokalne – edycja 2022*”. Badania były prowadzone wiosną 2022 r.

Zespół badawczy:

Rafał Pawlak – absolwent Uniwersytetu Zielonogórskiego w Zielonej Górze na kierunku „Pedagogika” o specjalności „animacja kultury”, pracownik etatowy Gminnego Ośrodka Kultury i Biblioteki w Gaworzycach. Instruktor tańca breakdance, grafik komputerowy, fotograf pasjonata i początkujący twórca muzyki elektronicznej. Posiada wieloletnie doświadczenie w pracy „w kulturze” zdobywane na przestrzeni lat w wiejskich i miejskich instytucjach kultury, ale również w grupach nieformalnych, organizacjach pozarządowych i własnej działalności. Animator kultury z pasji i misji życiowej, inicjator i pomysłodawca wielu działań m.in. projekt „*Na pamięć - archiwum społeczne Radwanic*”, zawody taneczne „*Kurde Balans Jam*”, „*Mistrzostwa Głogowa w Grze FIFA*”, „*Wiejski Tomik Poezji*” czy „*A+A, czyli sztuka w przestrzeni wiejskiej*”. Czynnie zaangażowany w działania „dla” i „ze” społecznością lokalną.



Joanna Brodowska – mgr kulturoznawstwa (spec. komunikacja i media - Uniwersytet Wrocławski), wcześniej zdobyła tytuł licencjata na specjalności „animacja kultury” głogowskiej PWSZ; absolwentka studiów podyplomowych „Nowoczesne zarządzanie kadrami w przedsiębiorstwie i administracji” (2020). Od 2013 zawodowo związana z samorządem gminnym na stanowisku ds. współpracy lokalnej i promocji w Urzędzie Gminy w Gaworzycach. Członek Powiatowej Rady Pożytku Publicznego na lata 2020-2023. Od 2014 r. przewodnicząca stowarzyszenia „Lepsze jutro, tworzymy dziś” działającego na rzecz mieszkańców gminy Gaworzycy i jednocześnie inicjatorka wielu przedsięwzięć o charakterze społeczno-kulturalnym m.in. „*Festiwalu Dobrych Życzeń*”, „*Kina na poduszkach*” czy „*Gry kulinarnej - Smakosze Wzgórz Dalkowskich*”.



Absolwentka XII edycji Szkoły Liderów Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności, animator programu „*Dom Kultury+ Inicjatywy lokalne 2018*”, a także trener kompetencji cyfrowych – mająca za sobą ponad 300 godzin

zajęć z osobami dorosłymi realizowane w latach 2019-2021. Lokalna patriotka z uśmiechem na ustach, miłośniczka ludzi i długich rozmów przy kawie. Interesuje się fotografią reportażową, coachingiem, animacją przestrzeni i nowymi mediami.

Warto zaznaczyć, że Rafał jest stosunkowo nowym pracownikiem ośrodka kultury, natomiast Joanna związana jest z gminą Gaworzyce zawodowo już od 9 lat. Rafał jest osobą z zewnątrz (mieszkaniec miasta), Joanna natomiast jest stąd. Naszych animatorów łączy wielka pasja do zawodu „animatora kultury”, która pozwoliła na bieżąco omawiać obszary kultury z innych stanowisk, innej perspektywy. Stąd m.in. wiele ciekawych wpisów pojawiło się w osobistych zapiskach naszych badaczy, które także tutaj, fragmentami, postanowiliśmy włączyć.

Opiekun projektu / Animator programu Dom Kultury+ Inicjatywy lokalne 2022: Paweł Kamiński

W pracy nad „Diagnozą...” włączeni byli również Pracownicy *Gminnego Ośrodka Kultury i Biblioteki w Gaworzycach*. Uczestniczyli oni w spotkaniu inauguracyjnym realizację projektu, podczas którego mieli okazję poznać ideę programu oraz określić ważne grupy docelowe, a także w kolejnych działaniach badawczych – podczas zbierania danych do niniejszego dokumentu – podczas organizowanych wydarzeń oraz akcji badawczej „Kawa, kultura i rozmówki!”.

Metody badawcze



Spotkanie Zespołu GOKiB - włączenie do działania



Spotkania warsztatowe odkrywające zasoby i potencjał kulturowy mieszkańców - w 13 miejscowościach na terenie gminy Gaworzyce



Spacer badawczy



Ankiety online



"Kawa, kultura i rozmówki" - Pogłębione rozmowy z Mieszkańcami



Street-artowa sonda wśród młodzieży



Metody uzupełniające - pytania zadawane w różnej formie przy okazji organizowanych wydarzeń

SPOTKANIA WARSZTATOWE W MIEJSCOWOŚCIACH

Trzyście miejscowości, ponad 40 godzin rozmów, wnikliwych obserwacji poprzedzonych spacerami fotograficznymi, podczas których nasz zespół animatorów poszukiwał różnych „punktów zaczepienia” – były nimi miejsca, ciekawe ogrody, posesje, rozmowy ze spotkanymi przypadkowo Mieszkańcami.

Staraliśmy się zachęcać do udziału w spotkaniach jak największą liczbę osób, chociaż z udziałem bywało różnie.

Po prawej stronie znajdują się przykłady grafik, które zamieszczaliśmy w *social mediach* po odbytych spotkaniach, które zawsze stanowiły dla nas wielką przyjemność – naprawdę przyjemnie rozmawiało się z Mieszkańcami o kulturze.



Spotkania we wszystkich miejscowościach to jeden z ważniejszych elementów badania. Odbyły się one w terminie od 23 marca do 28 kwietnia 2022 r.

Spotkania warsztatowe każdorazowo uzupełnione były spacerem animatorów. Czasami odbywały się one jeszcze przed warsztatem, aby zachęcić Mieszkańców do wzięcia udziału, ale też by znaleźć przynajmniej kilka tematów, zagadnień do dopytania i rozbudzenia przebiegu rozmów wokół ciekawych, naszych zdaniem, miejsc.

Trzeba tu nadmienić, że spotkania były na tyle inspirujące i ciekawe, że duet naszych animatorów często zostawiał swoje świeże zapiski po wizytach w postaci wpisów na blogu, dzieląc się swoimi odczuciami, ale też hasłami, za którymi idą jakieś drogowskazy, za którymi czasem warto zmierzać. Wydają się nam one z jakichś powodów ważne i prawdziwe, dlatego też czasami znajdziecie je tutaj, jako pewien kontekst, ale też jako drogowskaz dla autorów wszelkich działań i inicjatyw.

Podczas spotkań warsztatowych za każdym razem omawiano koncepcję projektu „Kultura OdNowa.

Zróbmy to razem”, wyjaśniając również na czym polega idea programu *Dom Kultury+ Inicjatywy lokalne*, realizowana od 2013 r. przez Narodowe Centrum Kultury. Następnie płynnie przechodziliśmy do części warsztatowej, polegającej na „mapowaniu zasobów” – ludzi oraz miejsc. Tym sposobem nakładały się na siebie obszary pełne potencjału, które można w różnoraki sposób łączyć ze sobą, projektując przyszłe działania.

Oczywiście warsztat ten uzupełniony był rozmową dotyczącą również innych aspektów. Potencjał kryje się również w wyzwaniach, z którymi mierzy się każda, konkretna społeczność, ale też wspólne przeżycia,



Plakat z rozpiską spotkań warsztatowych we wszystkich miejscowościach na terenie gminy Gaworzyce

wspomnienia (choćby te z dziecięcych lat), tradycje i obrzędy obecne w obecnym życiu wsi oraz w przekazach ustnych przekazywanych z pokolenia na pokolenie, czy innych pamiątkach.

Dzików [23 marca]

Spotkanie z mieszkańcami, ale przed krótki spacer po miejscowości z aparatem. To był pierwszy tak ciepły dzień w tym roku, mieszkańcy z przyjemnością oddawali się pracy na podwórkach, w ogródkach, trochę trudno było zachęcić ich do przyjsia. Ale tu skorzystałam ze swojej specjalnej super mocy – i ludzie porzucili na chwilę haczki, grabki i inne narzędzia podążając do świetlicy.¹

Spotkaliśmy się o godz. 17:30 w świetlicy wiejskiej. To dość niewielkie pomieszczenie, wydzielone z części budynku mieszkalnego. W spotkaniu wzięło udział ok. 6 osób – wyrażających otwartość, chęć zrobienia czegoś wspólnie i dla dobra lokalnej społeczności. Widać, że Mieszkańcy są ze sobą zżyci – dobrze o sobie mówią, szukają wspólnych możliwości, sami inicjując „kompromisowe” rozwiązania, tak aby połączyć zainteresowania wielu osób.

MIEJSCA: „najmniejsze rondo świata”, las, boisko z wiatką, grillem, placem zabaw i siłownią plenerową, świetlica, „ruski staw”, ambona przy torach, droga w kierunku Ostaszowa (rezerwatu „Przemkowskie Bagna”) i wieży widokowej, siedziba koła łowieckiego „Jaźwiec” z ciekawym powozem, stary, piękny dąb w centrum wioski, stara kuźnia, w której ma powstać nowa świetlica, prywatny staw hodowlany.

SEZONOWO: „ruski staw”, las w okresie grzybobrania, czy latem „na jagody”

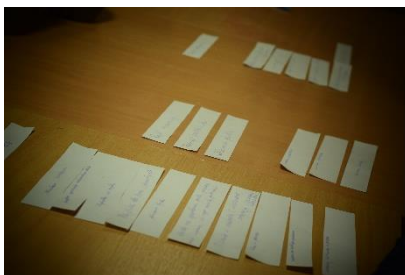
ZDOLNOŚCI I ZAINTERESOWANI

MIESZKAŃCÓW: wypieki (ciasta, torty, chleby), rękodzieło, pasje ogrodnicze, zdjęcia z dronu, szachy, tenis stołowy, zdolności informatyczne, programowanie, myślistwo (2 myśliwych) pszczelarstwo, wędkowanie, haftowanie / szycie, kominiarz (nietypowy zawód), malarstwo/rysunek.

CHĘCI JAKIE PRZEJAWIAJĄ: ceramika (talerze z motywem dzika?), spotkanie w plenerze, sprzątanie/upiększanie wsi, warsztaty recyklingowe, kino w plenerze, działanie - okazja do spotkania się mieszkańców.



¹ J. Brodowska, *Espresso w Dzikowie [Kultura Od Nowa]* – fragment z bloga <https://czulostki.com/espresso-w-dzikowie-kultura-odnowa/#comment-12>



„Jest tu swojsko, ludzie hodują zwierzęta, jest sporo psów (szczekają jak szalone – „Dziki Dzików”). Jest witacz z figurą dzika, który cieszy oko na wjeździe, a tuż obok krzyż, który mieszkańcy niedawno wspólnie odnowili. Stare budynki gospodarcze mogą być ciekawe np. pod kątem architektury, drzwi. Moje serce skradły właśnie one – gdzieś zielone, gdzieś drewniane, inne – z okuciami. Może to pomysł na jakąś ciekawą akcję [?] Drzwi mogą być też piękną metaforą – otwarci mieszkańcy, otwarte drzwi ...”

[Espresso w Dzikowie – Kultura OdNowa – Joanna Brodowska]

Mieszkańcy Dzikowa są otwarci. Zależy im na wspólnym działaniu, które z jednej strony będzie okazało się do integracji społeczności, a z drugiej – zostawi jakiś dobry ślad np. wspólne upiększanie wsi.

Mieszków [24 marca]

W Mieszkowie spotkaliśmy się w czwartkowe popołudnie. Obawialiśmy się na początku czy ktoś w ogóle przyjdzie, bo z wcześniejszych doświadczeń wynikało, że „zebrania wiejskie” nie cieszą się jakimś szczególnym zainteresowaniem! Pozytywnie zaskoczyła nas więc już na samym początku frekwencja! A to już dobry początek!

Mieszków. Jak to Rafał trafnie przeinaczył na początku spotkania „mieszkańcy” (spieszę z wyjaśnieniem: na środku dużego afiszu napisałam „Mieszków”, a on przeczytał „Mieszkańcy”). Taka trafiona omyłka, i jakże w sedno! **MIESZKAŃCY** są tutaj (zwłaszcza tutaj) w centrum, i tu powinien zacząć się proces (integracji, spotkań, „czegokolwiek”). Mieszkańcy nie są z sobą wzajemnie zbyt blisko, nie czują jakiejś szczególnej więzi z Mieszkowem (ale trzeba dodać, że w spotkaniu wzięły głównie udział osoby młode).²

Znak, że mieszkańcy Mieszkowa tak licznie przybyli na spotkanie to dobry znak, który może oznaczać, że chcą wreszcie coś zmienić. Równie chętnie włączyli się w żywą dyskusję na temat swojej miejscowości, a efektem tych rozmów są wskazówki, które wymieniamy poniżej.

MIEJSCA: świetlica, altana przy świetlicy, kłopotliwy staw w centrum wsi, wiadukt, droga przy lesie, stary cmentarz niemiecki, pomnik 1914-1918 [?], miejsce po starej leśniczówce przy drodze na Gostyń, wierzb, której już nie ma – miejsce odpoczynku, spotkań;

SEZONOWO: ogrody warzywne, las (grzybobranie, jagody)



Spotkanie warsztatowe z mieszkańcami Mieszkowa

² Termos z kawą i spacer po Mieszkowie, J. Brodowska – fragment bloga <https://czulostki.com/termos-z-kawa-i-spacer-po-mieszkowie/>

PROBLEMY: staw w centrum wsi, ruina po barze Eden – zła wizytówka, miejscowość b. zaśmiecona (*o dziwo – mieszkańcy o tym nie mówią*) poczucie, że tu nic dla nich nie ma, są pozostawieni sami sobie – np. mała liczba zajęć dla dzieci w świetlicy (*w poniedziałki działa świetlica środowiskowa*), autobusy. Brak miejsca – placu, w którym można byłoby zorganizować bezpieczny plac zabaw, boisko do piłki siatkowej. Wieś od lat nie ma swojego wieńca na dożynkach gminnych.

🔍 Według nas największym problemem jest tutaj brak lokalnych więzi wśród mieszkańców. Mieszkańcy tej małej wioski dość słabo się znają, nie znają też zbyt lokalnych historii. Wśród działań warto zatem uwzględnić takie, które zbliżą ich do siebie.

ZASOBY: powstająca winnica (właściciel z Ostaszowa), las, spokój, przyroda – urzekające widoki, dwóch gołębiarzy, dwa bernardyny, zespół weselny.

ZDOLNOŚCI I ZAINTERESOWANIA MIESZKAŃCÓW: muzyczny zespół weselny Golden Ton, gołębiarstwo, poezja (kiedyś), nordic walking, siatkówka, plectenie wianków, rysowanie/malowanie, mechanika.

CHĘCI JAKIE PRZEJAWIAJĄ MIESZKAŃCY: więcej zajęć dla dzieci i dorosłych (w zasadzie jakichkolwiek – chcą coś mieć), padły ciekawe pomysły na warsztaty z wykrywaczem metali oraz na budowę szałasów, baz, namiotów (*wielu osobom „zapaliły się” na ten pomysł oczy*) – i pomysł ten można ciekawie rozbudować. Jeśli chodzi o warsztaty / zajęcia dla dorosłych pojawiły się tutaj: plectenie wieńców, ozdoby świąteczne, wianki, ziołolecznictwo, rzeźbiarstwo. Wśród zajęć sportowych najczęściej pojawiały się: siatkówka, fitness, zumba, rajdy rowerowe.

Pojawiło się też hasło: „**wycieczki**”. Dostrzegamy tu spory potencjał do wykorzystania (wycieczki sprzyjają integracji). Choć mieszkańcy ani słowem się nie zająknęli o tym, jakby winnica mogła być ciekawym miejscem – to dlaczego by nie zrobić rajdu rodzinnego do Ostaszowa, do winnicy *Alvarium*? Poznać bliżej właściciela. Zresztą rajdów rowerowych mógłby być cały cykl, niekiedy wystarczy się tylko dobrze skrzyknąć. Ciekawych miejsc w okolicy jest całkiem sporo, a padło też hasło rajdów rowerowych i poznania najbliższej okolicy.



Ośrodek kultury powinien wesprzeć działania, które pozwoliłyby mieszkańcom nauczyć się plectć wieńce dożynkowe, zwłaszcza, że od wielu lat tego wieńca w Mieszkowie nie ma. Pojawiła się również w temacie dożynek wzmianka o Rolnikach. Można było odczuć troszkę żalu od Mieszkańców, że to od nich powinna wyjść inicjatywa utworzenia wieńca dożynkowego. Natomiast, po latach przerwy, kiedy tej tradycji w Mieszkowie nie było, warto zrobić ku temu krok i wyjść z taką inicjatywą do Rolników - jesteśmy przekonani, że nie odmówi, a może i nawet się ucieszą.

Kilka wypracowanych podczas spotkania pomysłów na działania w Mieszkowie:

- Rodzinne grzybobranie zakończone ogniskiem;
- Zbieranie różności z lasu – patyków, szyszek, suchej trawy i robienie z nich fajnych przedmiotów – np. ramek na zdjęcia, obrazków;
- Tabliczki na furkach – o zwierzakach lub o właścicielach (pretekst do zagajenia rozmowy) – więcej w ostatnim akapicie

- Warsztaty kulinarne z wykorzystaniem jagód: drożdżówki na wyprawę do lasu, sok z jagód (na pewno pięknie barwiący język – dzieci się ucieszą), bułki na parze z jagodami z ogniska, pierogi z jagodami, sernik z jagodami – itd.
- Rajdy rowerowe;
- Zgłębianie lokalnych historii – np. wewnętrzna akcja zbierania pamiątek / wyszukiwania starych zdjęć z Mieszkowa i zorganizowanie rodzinnego pikniku połączonego z wystawą któregoś pięknego popołudnia
- Akcja sprzątania świata – zakończona ogniskiem integracyjnym;
- Budowa szałasów w lesie oraz zdobywanie różnych, przydatnych w lesie umiejętności (survival);

Kurów Wielki [30 marca]

Kurów Wielki to miejscowość niewielka (liczy sobie ok. 40 mieszkańców), zadbana, raczej zintegrowana, odnosząca mniejsze i większe sukcesy jako wieś – zresztą wieś tematyczna, albo – bezpieczniej – taka, która stara się wcielać w życie temat przewodni wsi, którym są rowery. „Kurów Wielki – Wieś Sympatyków Rowerowych” – taka wizja wypracowana została przeszło 8 lat temu podczas warsztatów z opracowywania sołectkiej strategii rozwoju. Nie miało to ścisłego związku z kulturą, ale zostawiło trwały ślad, który przewija się tutaj w różnych działaniach społecznych.



Aktywistki z Kurowa Wielkiego

Mieszkańcy Kurowa lubią jeździć na rowerze, a położenie bliskie serca Dalkowskich Wzgórz – sprzyja rozwojowi turystyki rowerowej (okolica jest naprawdę wdzięczna i urokliwa), rowery można wykorzystać też w wielu innych działaniach.

W spotkaniu wzięło udział kilka Pań ze ścisłej grupy aktywistek.

W dniu spotkania odbyła się też przypadkowa rozmowa, z mieszkanką Kurowa Wielkiego – przedstawicielką młodszego pokolenia (30+), która została opisana na blogu. Chyba warto te refleksje tutaj zostawić, ponieważ są one odbiciem innego problemu - różnicy pokoleń i będą wspólne dla różnych społeczności:

„Napomknęłam w tej rozmowie, że odbieram miejscowość jako zintegrowaną – ale zdziwiło mnie jej pewnego rodzaju zaskoczenie. I otóż to. Tu pojawił się obszar do ważnej rozmowy między trzema młodymi mieszkankami małych miejscowości (zaznaczymy: trzech różnych) i zauważyłyśmy, że mamy podobne doświadczenia.

Owszem – nie zawsze mamy czas. Ale z automatu się nas wyklucza z informowania o jakichś wydarzeniach, akcjach, czynach społecznych już z samego założenia (np. „A bo ona widzi, że coś robimy, a nie przyjdzie”, „Oni (młodzi) nie mają czasu”, „Oni nie są tym zainteresowani”, „No przecież widzi, że coś robimy to może przyjść”) – a potem już jest tylko powielanie tego, ale nie próba zmiany, zaproszenia do jakiejś wspólnej inicjatywy, przez jedną czy drugą ze stron.

Pojawiają się pytania. Jak to nazwać? Przyzwyczajeniem, niechęcią, poczuciem – a dobrze jest jak jest ... ? Zostawienie spraw samym sobie? I później: Na ile nam to przeszkadza? Na ile przeszkadza to im? Czy szukamy problemu (wyzwania) tam gdzie go nie ma?

COŚ NAS ŁĄCZY, COŚ NAS DZIELI

W końcu każda grupa ma inne potrzeby, inne oczekiwania, ale w tym wszystkim chyba coś nas jednak łączy – choćby nasza miejscowość, przywiązania, możliwości, pomysły, chęć działania. Coś nas też jednak dzieli i warto o tym pamiętać, mieć tego świadomość, a są to np. – wolny czas, rodzaj obowiązków, inne potrzeby – w końcu jesteśmy na innym etapie życia, na pewno dzieli nas też sposób komunikacji i reagowania na nagłe potrzeby.

Warto o tym pamiętać projektując różne działania, warto zaakceptować różnice i szukać obszarów, które będą dla nas wspólne. Warto też tak zaprojektować czas działania, by mogły w nim uczestniczyć osoby z różnych grup.

Jesteśmy inni. Jesteśmy też na innych etapach życia. I to jest zupełnie w porządku.

POTENCJAŁ KUROWA WIELKIEGO



zadbane posesję, zintegrowana wieś (wspólne wycieczki, akcje, cykliczne, rękodzielnicze spotkania grupy), Koło Gospodyń Wiejskich Gostyń-Kurów Wielki, zabytkowy, wyjątkowy kościół pw. św. Jana Chrzciciela (odpust 24/06), zdolności rękodzielnicze – niektóre unikalne np. wykonywanie pajaków ze słomy, szydełkowanie, miejscowa kronika (zajmuje się nią p. Basia), nowe miejsce spotkań – plac w centrum wsi (pewnie jedna z większych motywacji), wieś widoczna z daleka dzięki charakterystycznej wieży kościoła.

MIEJSCE: zabytkowy kościół pw. św. Jana Chrzciciela, świetlica przy kościele, plac z altaną i miejscem ogniskowym w centrum wsi i tutaj też plac zabaw i siłownia pod chmurką, „Pułkowy Sad” (czereśniowy – w rękach prywatnych), pola nad debrą (specyficzna nazwa), droga polna w kierunku Dalkowa.



Obrazki z Kurowa Wielkiego – fot. Joanna Brodowska

POMYSŁY, KTÓRE POJAWIŁY SIĘ PODCZAS ROZMÓW:

- dalsze działania upiększające wieś (np. donice i kwiaty z tabliczkami – cytatami, wierszami, konkurs na najpiękniejszą posesję bożonarodzeniową, street art 3D, itp.)
- rower jako motyw przewodni (wyprawa rowerowa z flagami Kurowa wykonanymi wcześniej na warsztatach / element roweru – dzwonek, jako dzwonek do drzwi)
- miejsce spotkań dla miłośników książki: np. do czytania – biblioteczka „na kółkach” / gołębnik / szafa z książkami [tzw. bookcrossing]
- warsztaty: kulinarne, rękodzielnicze, komputerowe
- śniadania na trawie dla rodziców z dziećmi z elementami animacji / gimnastyki;

Witanowice [31 marca] – spacer badawczy

Czwartek, ostatni dzień marca, godzina 17.20. Zimno, nawet bardzo, a my cóż – mamy zaplanowany spacer badawczy po Witanowicach. Gdy planowaliśmy wizyty w poszczególnych miejscowościach było wiosennie i słonecznie – ale tutaj – pogoda nie była niestety naszym kompanem, co nas nie złamało jednak i jak zapowiedzieliśmy wcześniej – z uśmiechem i ciekawością zjawiliśmy się na miejscu. Trzeba tu wyjaśnić, dlaczego akurat spacer badawczy a nie miłe spotkanie z mieszkańcami w sali wiejskiej. Obecnie w miejscowości nie ma świetlicy – starą udostępniono jakiś czas temu pogorzelcom, a nowa – dopiero w planach budowy, co i tak cieszy, ale z drugiej też motywuje (ma powstać do końca tego roku). Poza tym spacer to spacer – zawsze można do kogoś podejść, zagadać, podpytać, zrobić zdjęcia, zobaczyć to wszystko, co moglibyśmy później wykorzystać, o czym rozmawiać, na jakie wyzwania, potrzeby odpowiadać działaniami.

Gdy tylko podjechaliśmy na miejsce, nie minęło nawet 30 sekund a już wyszła do nas Pani Sołtys. Oczekiwała nas, jak prawdziwy gospodarz wsi.

I z perspektywy czasu, od siebie, mogę dodać, że tak jest zawsze – jak się na coś umawiamy, Pani Grażyna zawsze jest, zawsze nas serdecznie oczekuje, co jest tak zwyczajnie miłe i sprawia, że aż chce się coś tutaj zrobić, wiedząc, że będzie można liczyć na jej pomoc i wsparcie mieszkańców.³



Witanowice to wieś o bardzo malowniczym położeniu – od Śremu wjeżdża się do wsi, ze stromej góry, przez mały wąwóz, w którym wiosną od fiołków zbocze ma kolor fioletowy. Miejscowość okalają pola, w dolnej części wsi znajduje się skrzyżowanie, skąd można dojechać w cztery strony świata – na Kurów Wielki, Kłodę, Gostyń lub też właśnie na Śrem.

Kilka lat temu w Witanowicach zrodził się pomysł na wspólną inicjatywę, która została zrealizowana wraz z mieszkańcami Sołectwa, a którą pomógł zorganizować mieszkaniec, miłośnik gry w darta. W pamięci to działanie zapisało się jako świetne, integrujące lokalną

społeczność i niezwykle wciągające (gra toczyła się tu do późnych nocnych godzin). Innym razem, zorganizowano tutaj wydarzenie dla zaangażowanych społeczników, wolontariuszy *Gaworzyckiego Jarmarku Kupieckiego*.

³ *Wolny rynek gadki. Kultura OdNowa w Witanowicach* – J. Brodowska - <https://czulostki.com/wolny-rynek-gadki-kultura-odnowa-w-witanowicach/>

Trzeba tu dodać, że są ku temu warunki. Nieduże boisko w centrum wsi, za nim altanka oraz kilka urządzeń zabawowych dla dzieci oraz siłownia plenerowa dla dorosłych. To miejsce, w centrum wsi, ale na uboczu uczęszczanych tras, jest zdecydowanie atrakcyjnym miejscem na organizację różnych przedsięwzięć.

Relacja ze spaceru

W spacerze towarzyszyła nam przez cały czas Sołtys wsi, wdzięcznie opowiadając o miejscowości. Na samym początku wyprawy spotkaliśmy jednego ze starszych mieszkańców, który póki zdrowie pozwala, pomaga w sołeckich „obowiązках”. Pan jeździ czasem rowerem do pobliskich miejscowości, do Dalkowa, Kłody – z wizytą do kolegów, na pogawędki. Interesuje się życiem wsi, tym co się dzieje, lubi sprawdzić co i jak. Taki mieszkaniec z krwi i kości. Mówią nam oboje, że tu jest więcej starszych mieszkańców, ale czy na pewno?

Trudno nam to ocenić, bo wieje wiatr, zaczyna kropić deszcz i raczej nikt nie ma ochoty wychodzić z domu. Przyglądamy się dawnemu gospodarstwu, które wciąż zachwyca czerwoną cegłą i długą z niej ścianą wiodącą wzdłuż głównej ulicy. Żartujemy, plotkujemy i śmiejemy się – trochę z miłostek, trochę z „wolnego rynku gadki” i inkubatora kurcząt (marzyły nam się kurczaczki na jarmarku wielkanocnym) – takie tam wiejskie życie w czystej postaci. Trochę rozmawiamy, trochę robimy zdjęcia, w międzyczasie wrzucając jeszcze do torebki dwie ogromne szyszki, które leżą przy ulicy.



Skręcamy w prawo, w oddali widzimy, że ktoś jest na podwórku, i okazuje się, że ktoś nas woła na gorącą herbatę. Cieszymy się z dwóch powodów – po pierwsze: na dworze rzeczywiście aura nie sprzyja, po drugie - to wreszcie okazja by z kimś zamienić więcej słów.

Zaczynamy dość ogólnie – od rywalizacji między gminnymi ośrodkami, działania bardziej na pokaz, aniżeli tak stricte do mieszkańca, powoli przechodząc do rozmów o Witanowicach.

Ile mamy w Witanowicach dzieci?

Mniej więcej ośmioro dzieci w wieku szkolnym i takich mniejszych około trójki. To i tak nieźle, i wcale nie mało. Ale dzieci za bardzo nie widać. Dziś każdy raczej zaszywa się w swoim domu, ogrodzie.

Na ile mieszkańcy potrzebują integracji, wspólnych działań społeczności? Czy śledzą aktualną ofertę ośrodka kultury? Czy z niej korzystają? – Raczej przy okazji większych festynów – dożynki, jarmark, dzień kobiet.

Pan domu (ok. 60 lat) wspomina, że dzisiaj po 30 latach odwiedził go znajomy z wojska, który na co dzień mieszka na Pojezierzu Lubuskim. Sam przyznaje, że lubi sobie planować czas razem z małżonką - mniejsze i większe wycieczki, weekendy. Stąd pojawił się tutaj np. temat **ciekawych spotkań z podróżnikami, artystami**. Małżeństwo zgodnie przyznało, że chętnie brałoby udział w tego typu spotkaniach, nawet dojeżdżając na tego typu spotkania do Gaworzyc, własnym transportem. Pojawiły się także tutaj miłe wspomnienia białych, śnieżnych zim, wówczas na okolicznych górkach, kiedy uprawiało się zimowe sporty.

Dom, do którego nas zaproszono był pełen ciepła, gościnny. Obrotna gospodyni, już udekorowała dom na zbliżające się święta. Czuć było radość z zbliżających się świąt, przywiązanie do tradycji. Tym bardziej, że na co dzień mieszkają w innej miejscowości, gminie, ba, nawet innym województwie (ale dość blisko by bywać tu często). Na jednej ze ścian w saloniku wisiało stare zdjęcie z czasów szkoły, z odręcznym napisem „Absolwenci”.



Na miły koniec spotkania „Obrotna Pani Domu” przyniosła nam kurczaczka. Maleńki, żółty kurczak! To było bardzo miłe i pozwoliło obudzić wspomnienia właśnie z dzieciństwa.

MIEJSCA

Plac rekreacyjny w centrum wsi (świetne miejsce), altanka, miejsce ogniskowe, boisko (oświetlone) do gry w piłkę nożną, siatkówkę, darta (warto zaznaczyć, że jest to miejsce urządzone z pomysłem – huśtawka z opony, nietypowy stół do gry w ping-ponga, oświetlenie małego Camp Nou”), główna ulica, przy której można zebrać ładne szyszki; ceglane ściany starego gospodarstwa – wyjątkowe miejsce – wizytówka wsi, niezwykle urodziwe w fotografii. Niedaleko cmentarz poniemiecki. Po drugiej stronie, za wsią, w kierunku Śremu, staw.



Kiedyś była tu gorzelnia, stacjonowało wojsko. Mieszkańcy wspominają też nietypowe uprawy jednego z rolników – gorczyca, marchew nasienna, soja.

ZAJĘCIA – JAK MIESZKAŃCY SPĘDZAJĄ WOLNY CZAS

przydomowe ogródki, szydełkowanie, rękodzieło (raczej tak dla siebie), wędkowanie (albo też pogawędkę przy stawie)



Zmarzłem. Po za tym cisza, spokój, czerwona cegła, wysokie i stare drzewa, wiatraki, małe boisko do nogi z „oświetleniem”, zawieszona opona, stół do tenisa na korzeniach, serpentyna, dzikie wysypiska śmieci, pseudo graffiti, Pani Sołtys, gościnność, kolarze, nowe słówka, plotki, pagórki⁴

Śrem [5 kwietnia]

Oaza spokoju? Być może. Miejscowość maleńka (jedna z najmniejszych w gminie), ale wyjątkowa. Wyjątkowość przejawiać się może choćby kamienną drogą (jedyna taka w okolicy), malowniczym położeniem na górze i właśnie względnym spokojem, ciszą. Gdzieś obok – ruiny starego pałacu i dużego gospodarstwa – znak czasu. Przy wjeździe do wsi – leszczyna, po drugiej stronie pole na górze, a dalej na horyzoncie – samotne drzewo.

Na świetlicy wita nas Pani Karolina, na którą zawsze można liczyć, niestety – nikt więcej nie przyszedł. Niepogoda? Sezon grypowy? Niechęć do zmian? Trudno powiedzieć, ale



⁴ Witanowice. Kultura odnowa, R.Pawlak, <https://maletworczezycie.pl/?p=5336>

postanowiliśmy, że to okazja do dłuższej rozmowy przy herbacie.

Po rozmowie był spacer po miejscowości, ale że pogoda deszczowa, to tutaj też nikogo nie spotkaliśmy, za wyjątkiem Pani Bożenki, która sama do nas przybiegła by nam opowiedzieć o „swoim” Śremie. Od niej bije miłość do tego miejsca – chętnie nam opowiada o stawie, dawnym gospodarstwie, pyta – czy widzieliśmy platana... – chce nam o nim opowiedzieć i mogłaby pewnie godzinami. Kropi jednak deszcz, a my chcieliśmy zobaczyć jeszcze fragment parku i starego gospodarstwa. Rozpadało się, a ścieżki nie było, więc zostawiliśmy sobie spacer w to miejsce na kiedy indziej. Po drodze Rafał wspomniał, że to nie miejsce dla niego – pod kątem zamieszkania. Jesteśmy jednak w stanie stwierdzić, że w miejscu tym można się zakochać. Sylwetka wioski z kamienną drogą po środku, prowadzącą na „Kopel” na pewno wyróżnia się spośród innych, i Ci którzy szukają spokoju – znajdą go tutaj.



Każdy ma tutaj kawałek swojego ogródka – i dosłownie, i w przenośni. Na ile jednak dziś ludzie oczekują wspólnych działań, wspólnej przestrzeni, o którą trzeba byłoby razem się troszczyć?

MIEJSCA:

piękna, zadbane świetlica; kawałek miejsca w centrum (dawne boisko) – teraz altana, nowe miejsce; „Kopel” – górką za wsią, droga z kostki, cmentarz poniemiecki, mały plac zabaw i siłownia, ruiny pałacu, oaza p. Bożeny – ładny staw z widokiem na dawne gospodarstwo, kamienna droga.

LUDZIE:

„Jak trzeba to potrafią się zgrać”; pani Karolina – rękodzieło (wszystkiego po trochu), p. Bożena – maluje, tworzy plakaty; p. Kazia – szydełko, haft, papierowa wiklina; mieszkańcy znani ze swoich wyrobów, takich jak: miód, sery, mięso.



Warto wymienić kilkoro dzieci (6), młodzież (3), są tu i nowi mieszkańcy, wieś rolnicza.

TRADYCJE: 40 lat temu – darcie pierza; wieniec dożynkowy;

Na spotkaniu nie padły żadne konkretne pomysły. Te poniżej są wynikiem inspiracji po spacerze, które na pewno trzeba byłoby rozwinąć. Mogą stanowić z jednej strony pewien kierunek działań.

INSPIRACJE:

- wykorzystanie motywu kamienia (kamienna droga) - korowód w dawnych strojach przez główną drogę,

- kamień polny – warsztaty z wykorzystaniem kamienia (obrazki z kamyków / wielki kamień – witacz wykonany przez mieszkańców, miejsce ogniskowe w centrum przy altanie, kamienie z numerami domów, rzeźba z kamienia, makieta wioski ... itd.)
- kuchnia błotna (zauważone na którymś z podwórek)
- warsztaty kulinarne w świetlicy z wykorzystaniem miejscowych produktów, obecnych tradycji
- mapa miejscowości

Grabik [6 kwietnia]

Środa, 6 kwietnia. Grabik – wioska leżąca w centrum gminy Gaworzyce – sam środeczek! Dla jednych może właściwie tylko punkt na mapie, dla innych – miejsce życia. Jak się okazuje – bardzo ciekawe miejsce. Przed spotkaniem z mieszkańcami urządzamy sobie krótki spacer po miejscowości. A to krzyż przydrożny, a to takie proste obserwacje typu: mieszkańcy dbają o podwórka, ogródki. Później: boisko – całe w fiołkach (fioletowych i białych) – trzeba dodać, że fajne boisko, w oddali altana i siłownia plenerowa. Wewnątrz wsi, tuż za boiskiem, otoczony murem, dawny cmentarz w kształcie koła i cztery krzyże, pod murem stary jeszcze fragment pomnika. Sam mur – jak przyznają później Panie – miejsce charakterystyczne, można na nim przysiąść i gadać, wspinać się na niego czy „pod murem” umówić.



W świetlicy czekają już na nas trzy Panie, z którymi rozmowa toczy się bardzo miło – są otwarte na rozmowę, i są – bo im zależy, chcą. Czują się żyte z Grabikiem, to zdecydowanie słyszeć w rozmowie.

Miło się wspomina stare czasy i tradycje kulinarne. Rozmarzyliśmy się wszyscy słuchając o wykopkach, ziemniakach z ogniska. Z masłem, z solą – och! Nic więcej nie trzeba! Ale na samym końcu spotkania padło coś więcej, słowo-klucz! Fasoliada! Zaświeciły nam się oczy! (Usłyszeliśmy to chyba po raz pierwszy). To trzeba pociągnąć! W jakiej formie? Każdy widziałby to inaczej. A jak zobaczą w tym swoją szansę mieszkańcy Grabika? To się okaże, ciekawe czy w ogóle wybiorą tę drogę.



Są też inne możliwości, inne ciekawostki – choćby stara dzwonnica – i tu też duże pole do popisu. Wieś ma dużo ciekawych elementów. Może makieta? – ale z jakich materiałów? Tu też jest duże pole do popisu. Ceramiczna, drewniana, albo łącząca różne naturalne elementy – nawiązując troszkę do florystycznych zamiłowań? A może papier?

MIEJSCA:

świetlica (ładna, odnowiona), boisko, altana, cmentarz, murek, „bukowy las”, stara dzwonnica, blisko droga techniczna przy S-3 (chętnie wykorzystywana na cele rekreacyjne).



Po za tym: fasoliada, darcie pierza, zbieracz Zenek, paralotniarz, seniorzy, staw, białe fiołki, dusze towarzystwa, pyszne ziemniaki, wspomnienia.⁵



boisko, drogi asfaltowe między polami – ulica Cesarska, stadnina koni (Fundacja Centaurus), kaplica, „Tłoka pod dębami” (buk. *łąka spotkań*) „Kubowy Las”, „Maślakowy Las”, „Ruski Staw”, Szprotka, przystanek koło krzyża (oblegany), „gajówka”, sklep.

Ludzie / organizacje: Zespół Górali Czadeckich „Dawidenka”, LZS Koźlice, OSP Koźlice, KGW Koźlice, Ewa – rowerzystka na długie dystanse, gracze FIFA, miłośniczki szydełka, młodzi piłkarze, ok. 10 górników, myśliwi, ok. 5 większych rolników, miłośniczki nordic walking, wycieczek rowerowych, p. Marysia, p. Dorota – kwiaty ogrodowe.

Produkty lokalne: kołocz, sałatka Koźlicka (ziemniaki pokrojone w plastry z cebulą i octem – dużo cebuli!), kutia, afiniata.

Na spotkaniu pojawili się również przedstawiciele pokolenia młodzieży. Miejscem, w którym młodzież najczęściej się gromadzi jest przystanek, park i boisko.

Cykliczne imprezy: Święto Pieczonego Ziemniaka, Spotkanie Noworoczne, Wakacje z Przytupem

Pomysły, jakie pojawiły się na spotkaniu:

- stworzenie klipu hip-hopowego w gwarze bukowińskiej
- *Tłoka pod dębami* – wspólne działania na rzecz nowego miejsca spotkań
- Warsztaty kulinarne i rękodzielnicze
- Spotkania ruchowe



Uczestniczki spotkania w Koźlicach

Korytów [13 kwietnia]

W Korytowie przywitała nas pięknie nie tylko pogoda, ale także mieszkańcy, którzy licznie zgromadzili się w swojej świetlicy, która przeszła niedawno generalny „lifting”. Był też „earl grey” – jak znak – przewija się wszędzie i musi zostać nieoficjalnym napojem towarzyszącym naszym spotkaniom.

KONTEKSTY – PIERWSZE WRAŻENIA

Najpierw oczywiście spacer, a tu: poczta, tablica ogłoszeń, przystanek, kopanie piłki, zarośnięty staw w centrum, ogródkowe ozdoby z opon, wierzby w oddali, kwitnące drzewa, bluszcz, stare, wielkie domy, „tylnia” droga za stawem, trzcina, wóz na siano w zaroślach, ładny plac zabaw, kawałek boiska w małym parku z założoną siatką do gry, altanka, dalej piękny dom z cegły, odświętnie ubrany krzyż, polówka do Wierzchowic i droga – jak się później okazało – na „rejon”. Do dziś zachował się tutaj piękny zwyczaj odprawiania „majówek” przy krzyżu.



ŚWIETLICA

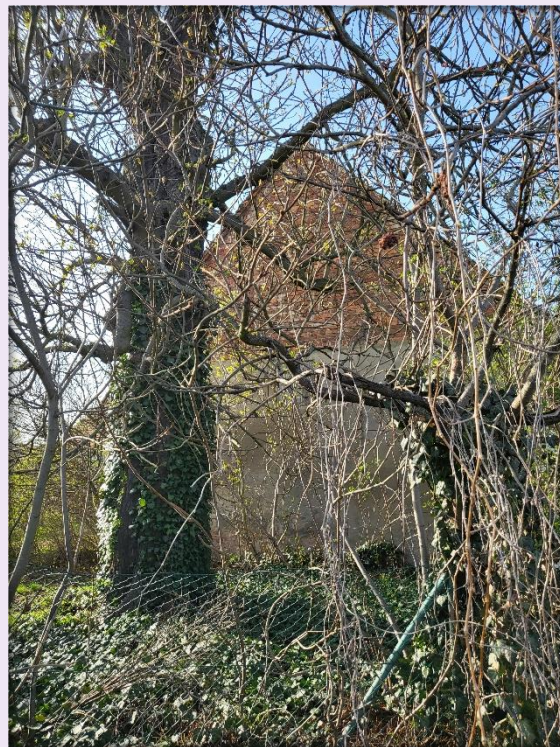
Świetlica po generalnym remoncie (choć są jeszcze plany na zaś) daje ciekawe możliwości. Ładna, spora sala z kominkiem, korytarz, toalety, mała salka – to wszystko po metamorfozie. Do zrobienia jeszcze przynajmniej kuchnia, piwnica, no i góra. Ładny teren przy świetlicy, jest miejsce do zagospodarowania.

LUDZIE

Młode rodziny i starsze osoby stanowią najliczniejszą grupę odbiorców. Jest sporo dzieci w wieku szkolnym, które widać na dworze, grają w piłkę, zaglądają do nas co chwilę. Są miłośnicy rysunku, i ciekawe osobliwości – o choćby pan Heniu – wielbiciel ogrodów warzywnych i kwiatowych (rządzą zdecydowanie ogórki i mieczyki, których ma ponad 4 tysiące), ale też były zawodnik LZS Korytów! Są dziewczyny z wykształceniem ekonomicznym (fajnie jakby tu działało KGW!), panie które szyją, robią na drutach i szydełku.

POMYSŁY, KTÓRE PADŁY NA SPOTKANIU

- cykliczne spotkania warsztatowe w świetlicy
- ogórki – jako motyw przewodni, lub szerzej – warsztaty kiszenia warzyw z jakimś ciekawym finałem na koniec
- cykl warsztatów origami
- kurs tańca (solo)
- warsztaty kulinarne (zdrowa kuchnia, kuchnia azjatycka, staropolska, kiszonki – różne tu się pojawiły tematy)
- dożynki wiejskie



Korytów to niewielka miejscowość, gdzieś na uboczu, gdzie zachowały się jeszcze ciekawe obrzędy – choćby ten z „majówkami” pod krzyżem, który szczególnie zachwyca – pewnie ze względu na fakt, że za krzyżem kwitnie sad owocowych drzew i kryje się stary ceglany dom z duszą. Stare, ogromne domy – kiedyś wielkie gospodarstwa – dziś może już nie zachwycają tak samo, ale buszowanie we wspomnieniach, odkrywanie tych historii może być interesujące. Mieszkańcy jakoś niespecjalnie zwrócili uwagę na wierzbowe drzewa przy wsi, ale śmiemy sądzić, że właśnie te drzewa wpisują się w wiejski krajobraz i dla niektórych myśl „Korytów” przywołuje właśnie te wierzby. Ciekawa osoba Pana Henryka, który zaciekawia swoją miłością do kwiatów i ogrodów – nawet tych warzywnych. Ma też w sobie jakieś takie ciepło, które mają w sobie ogrodnicy.

Szukając w słowach, w potrzebach wypowiedzianych przez mieszkańców, zamarzyło się tu np. zorganizowanie warsztatów malarskich w ogrodach tej miejscowości dla chętnych mieszkańców – wszystko poprzedzone jakimś podstawowym kursem malarstwa. Finał – niebanalny! Wernisaż w czymś ogrodzie lub wzdłuż polnej drogi w kierunku Wierzchowic, właśnie za tym wiejskim krzyżem? Albo też malowane tabliczki przy płotach, albo jeszcze szerzej - malowane płoty w kwiaty?

Mieszkańcy wspominali też o warsztatach kulinarnych, ciekawość wywołały warsztaty kiszenia warzyw i tutaj też, podobnie, sporo działań może towarzyszyć takim warsztatom. Rozmawialiśmy o możliwości odszukania przepisów ze starych książek kulinarnych – dostępnych np. w serwisie **Polona.pl**, Może warto

by było również poszukać kulturowych odniesień do niektórych warzyw? Pięknie byłoby urozmaicić to warsztatami ceramicznymi, powstałyby wówczas garnuszki na kiszone ogórki, kapustę, rzodkiewkę, itd. Można byłoby wykorzystać faktury tych wszystkich warzyw, liści aby udekorować nimi w prosty sposób naczynia. W wersji trudniejszej, mogłyby być malowane. Finał wydarzenia mógłby być spektakularny, w rozmowie padła „impreza na boisku” w sercu wsi z jakąś małą kapelą i wozem, na którym byłyby wyeksponowane wszystkie smaki, powstałe w ramach spotkań. Kilka małych okrągłych stolików, proste dekoracje, zachodzące słońce i mieszkańcy, którzy przychodzą z jednym przygotowanym przez siebie daniem. Muzyka skoczna, tak aby każdy mógł potańczyć. Koniecznie żywe instrumenty.

„Zarośnięte” domostwa, kury, wielka lipa, rzeźby z opon, ciekawa świetlica, plac zabaw i boisko pomiędzy drzewami, ogórki, krzyż, majówki.

Gostyń [20 kwietnia]

Spotkanie odbyć się miało w świetlicy wiejskiej, ale kiedy już wszyscy obecni się zeszli, jedna z uczestniczek zaproponowała, że przyjemniej będzie u niej w domu (świetlica jest obecnie w remoncie, jest trochę zimno). Pani miała rację, zmiana atmosfery na ciepłą, domową stworzyła zupełnie inną przestrzeń do rozmowy, w której uczestniczyło ok. 10 osób

ZASOBY / ZAINTERESOWANIA:

Członek zespołu muzycznego The Postman (Beatlesi z Polkowic), Pan Antoni (pamiątniki z Gostyni), zainteresowania rękodzielnicze, ciekawe zawody: dwie pielęgniarki, rehabilitantka, myśliwi, sporo Rolników (7), krawcowa, nauczycielki historii (2), obecni i byli górnicy, były sędzia piłkarski – Piotr, ogrodnicy z zamiłowania, wielu miłośników biegania / maratończycy – wręcz ekstremalnego (Andrzej Napierała, Paweł Pawliszyn, Tomasz Małek); Paweł Pawliszyn – trekking górski, zdobywca wielu szczytów; osoby o zamiłowaniu motocyklowym (m.in. Państwo Siwak – Iskra Rudna), hodowla psów, były mieszkaniowiec, malarz – P. Zbigniew Pielech (mieszka w Głogowie) – w wielu domach jego obrazy, wędkarze, Asia (fotografia, poezja), plectenie wieńca dożynkowego (kilka kobiet we wsi).

Działające organizacje: Koło Gospodyń Wiejskich Gostyń-Kurów Wielki, Strażnicy Kowalowej Góry

Produkty lokalne: chleb gostyński, gostyńska aroniówka, rogaliki „z wody”, ciastka – skwareczki, pigwówka.

Ok. 19 dzieci we wsi.

MIEJSCA:

świetlica wiejska z placem, otwarta strefa aktywności (plac zabaw i siłownia pod chmurką), boisko, 2 x źródło, „Małpi Gaj” – dawne miejsce miłosnych schadzek, łąka, „Schody Wielkoluda”, „Góra Jajo”, „Kowalowa Góra”, „Młynowa Góra”, Mostek Miłości, „Świńska Droga”, pamiątkowy krzyż w lesie, cmentarz poniemiecki, przystanek, „kółko wioski”, „Góra Skowronków”.



Pomysły, które padły na spotkaniu:

- ✓ Spotkania z podróżnikiem, np. himalaistą
- ✓ Zajęcia rekreacyjne: zumba, nordic walking, joga
- ✓ Organizacja zawodów biegowych
- ✓ Wystawa starych zdjęć
- ✓ Zagospodarowanie terenu piknikowego
- ✓ Warsztaty plecenia wianków, florystyczne
- ✓ Organizacja wyjazdów kulturalnych
- ✓ Zdobienie jajek
- ✓ Warsztaty haftu
- ✓ Święto pieczonego ziemniaka
- ✓ Zlot miłośników motocyklowych
- ✓ Koncert Beatlesów / poznanie zespołu
- ✓ Pirografia – wypalanie w drewnie
- ✓ Warsztaty kulinarne
- ✓ Organizacja pleneru malarskiego na łące pod lasem
- ✓ Karaoke



Dalków [21 kwietnia] – spacer badawczy

Z uwagi na brak miejsca, w którym moglibyśmy się spotkać z Mieszkańcami (*Sala Gimnastyczna i Biblioteka w remoncie) w Dalkowie odbył się spacer badawczy. Pogoda nie była zbyt sprzyjająca, natomiast udało się porozmawiać z kilkoma osobami.

Sama wieś jest ciekawa i nosi potencjał turystyczny, który z roku na rok jest rozwijany przez działalność wielu zaangażowanych osób i organizacji.



Miejsca:

Zespół pałacowo-parkowy (w rękach prywatnych), boisko tuż za wsią z altaną i ławkami, Rezerwat przyrody „Dalkowskie Jary”, szlaki turystyczne, sklep, plac zabaw, staw, sala gimnastyczna, biblioteka, bloki, strumyk, droga asfaltowa do lasu, wieża mieszkalna, *Dendrofarma*.

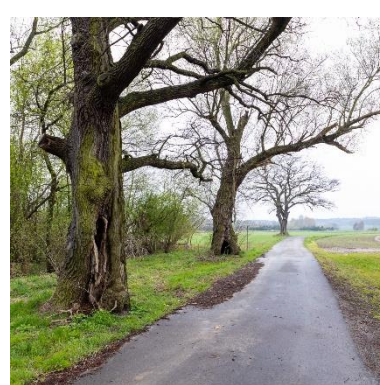
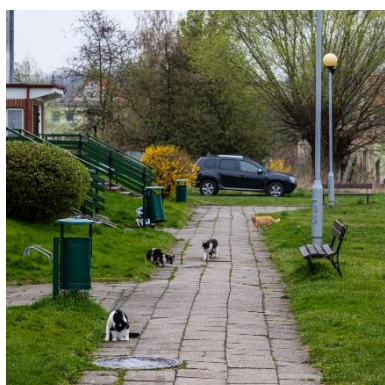
Ludzie / organizacje:

Fundacja Na Rzecz Rodziny i Rewitalizacji Polskiej Wsi (prezes – Anna Gomułka), Koło Gospodyń Wiejskich „Dalkowianki” (p. Elżbieta Perłakowska – prezes), grupa uczęszczająca na zajęcia zdrowego kręgosłupa (prowadzące: Diana Cywińska/ Marzena Kurek-Cywińska), p. Józwin – ogrodnik, były Radny. Bronisław Kurek – Sołtys, Józef Płocha – ogrodnik, przedsiębiorca, Radny; Roman Włodarczak – znany DJ, konferansjer, miłośnik życia w zgodzie z naturą, Mariola Włodarczak – członek zarządu Fundacji Porozumienie Wzgórz Dalkowskich, miłośniczka psychologii pozytywnej; Genowefa Tejman – twórczyni produktów lokalnych, syropów ziołowych, Krystyna Doan – twórczyni wielu produktów lokalnych, przetworów, właścicielka pięknego ogrodu, przedsiębiorczyni; pszczelarze, Piotr Ryba – właściciel wieży mieszkalnej w Dalkowie, architekt. Pan Kraszewski – sporty walki, miłośnicy rękodziela.

Tematy/motywy ze spaceru:

Dalków to koty, bloki, zabawy w stodole, ślimaki, ładne domy, ulice na rolki, piękne krajobrazy, śpiewające ptaki, ścieżki na rower, niewyczerpalne źródło kadrów dla fotografów i malarzy, sklep, problem alkoholowy,

leśniczówka, zabytkowa wieża mieszkalna, mokradła, kształty i linie, wysokie drzewa. Dalków to nie tylko pałac i park.⁶



Wierzchowice [26 kwietnia] – spacer badawczy

Ze względu na fakt udostępnienia świetlicy wiejskiej na rzecz Uchodźców z Ukrainy nie było możliwości zorganizowania spotkania z Mieszkańcami w świetlicy. Udaliśmy się natomiast na długi spacer po miejscowości, wypatrując po drodze Mieszkańców chętnych zamienić z nami słowo.

Miejsca:

świetlica wiejska i zaplecze sportowe, siedziba Koła Gospodyń Wiejskich, nieczynny punkt biblioteczny, boisko piłkarskie z wymurowaną scenką obok i wiatką integracyjną, bloki, zespół pałacowo-parkowy (w rękach prywatnych), staw, bloki, duży teren za blokami z możliwością zorganizowania jakiegoś festynu, 2 sklepy, przystanek, kościół, dużo klatek schodowych, kolorowe ogródki, ładny plac przed świetlicą.

Wśród osób, z którymi udało się zamienić słowo pojawiła się chęć udziału w spotkaniach autorskich, tęsknota za czynną biblioteką, wykorzystaniem świetlicy, która mogłaby tętnić życiem. Wierzchowice to duża miejscowość – kilka bloków po jednej stronie, za którymi jest sporo wolnej przestrzeni do zorganizowania jakichś działań, jest też ogromne boisko



⁶ R. Pawlak, *Dalków. Kultura OdNowa* - <https://maletworczezycie.pl/?p=5397>.

(obecnie brak klubu sportowego), po stronie wsi. Są ciekawe, zadbane posesje, niektóre z nich bardzo oryginalne – choćby posesja p. Eli która jest pełna kolorów, bardzo optymistyczna. W rozmowie okazało się, że metodą prób Pani Ela sama „bawi się” zaprawą, formując piękne, ozdobne donice. Można też zobaczyć tu kwietniki z opon i inne zaskakujące ozdoby podwórka. Uśmiech nie schodzi z twarzy.

Działające organizacje: Koło Gospodyń Wiejskich w Wierchowicach.

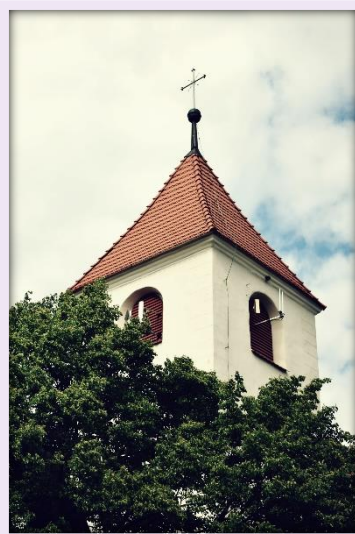


Kłobuczyn [27 kwietnia]

W spotkaniu wzięła udział jedna mieszkanka, prezes Stowarzyszenia „Kasztanowy Dom” – Joanna Płuciennik-Mamzer, z którą porozmawialiśmy o życiu wsi. Przyznała, że Kłobuczyn ceni za spokój, ciszę, możliwość obcowania z naturą i organizowania 1-dniowych wycieczek np. do Dalkowa czy Ostaszowa.

Wśród ważnych tematów w rozmowie pojawił się temat tzw. czynów społecznych oraz młodzieży. Pomysł na działanie? Sprawienie, aby **czyn społeczny**, nie był traktowany jako obciach. Zastanawialiśmy się wspólnie nad tym jak włączyć młodych w działanie, tak aby szanowali pracę wkładaną w porządkowanie przestrzeni publicznej.

Miejsca: plac w centrum wsi, kościół pw. Św. Jadwigi, świetlica wiejska i biblioteka w centrum, wyremontowana sala wiejska (obecnie miejsce wyznaczone dla Uchodźców), Szuwarowy Zakątek, boisko sportowe, „Aleksandria”, nieczynny dworzec kolejowy, aleja kasztanowa, boisko do siatkówki plażowej na Szuwarowym Zakątku, staw.



Wymienione na spotkaniu pasje mieszkańców: szydełko, haft krzyżykowy, bransoletki koralikowe, obrazki akrylowe, makrama, wiklina papierowa, malowanie, tworzenie tatuaży, wyplatanie wieńca dożynkowego (w 2020 r. wieniec z Kłobuczyna reprezentował województwo dolnośląskie na Dożynkach Prezydenckich w Warszawie), taniec towarzyski (Mateusz Śmikiel, Basia Chmielewska), kwiaty z krepiny, własne wyroby, ogródki kwiatowe.

Organizacje działające w Kłobuczynie: OSP Kłobuczyn, Stowarzyszenie Rozwoju Lokalnego „Kasztanowy Dom”, KGW w Kłobuczynie, nieformalna grupa aktywnych Seniorów, Rada Sołecka, Grupa Odnowy Wsi Kłobuczyn (Wioska Kasztanowców), filia Biblioteki.

Gaworzycy [28 kwietnia] – spacer badawczy

Na spotkanie 28 kwietnia br. do Pałacu w Gaworzycach, siedziby GOKiB nie przyszedł nikt. Natomiast w samych Gaworzycach działa sporo organizacji, oferta kulturalna jest dość bogata, ponieważ tutaj jest siedziba główna Gminnego Ośrodka Kultury i Biblioteki w Gaworzycach. Z Mieszkańcami Gaworzyc rozmawiamy często. Stąd udaliśmy się na spacer badawczy ulicami Gaworzyc, by zobaczyć jak płynie tutaj życie oraz jaki potencjał można kryją w sobie miejsca, na które na co dzień może nie zwracamy uwagi.

Miejsca: park zabytkowy, pałac, boisko, skatepark, bloki – ul. Lipowa i ul. Dworcowa, ulica Główna, cmentarz, Kościół pw. Św. Barbary, Mauzoleum Rodziny von Tschammer, Kościół pw. Matki Bożej Różańcowej, plac koło Chaty Polskiej, plac przed byłą siedzibą urzędu, nieczynny dworzec kolejowy

Organizacje społeczne: GLKS Gaworzycy, Moto-Klub Gaworzycy, Klub Seniora, OSP w Gaworzycach, Stowarzyszenie „Lepsze jutro, tworzymy dziś”, Koło Gospodyń Wiejskich, Apostolat Chorych, Stowarzyszenie na rzecz osób niepełnosprawnych „Najmilsii”, Parafialny Zespół Caritas

Działające instytucje: Poczta Polska, Urząd Gminy, Szkoła Podstawowa im. K. Makuszyńskiego, Publiczne Przedszkole, Żłobek / Klub dziecięcy, Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej, Zakład Usług Komunalnych, Gminny Ośrodek Zdrowia.

Naszą uwagę zwróciły ładne kamienice, kształty niektórych domów, piękna zabudowa, uliczka (skrót) pomiędzy ulicą Główną a ulicą Kresową, w której można zorganizować jakąś akcję. Ulica Kresowa ze swoją zabudową (święto sąsiedzkie z wyłączeniem ruchu z ulic).



ROZMÓWKI Z ANIMATOREM PRZY KAWIE

Już na pierwszym ze spotkań organizacyjnych w gronie pracowników GOKiB w Gaworzycach próbowaliśmy wspólnie, w wyniku obserwacji i doświadczeń, określić grupy docelowe, które chcielibyśmy włączyć w działania ośrodka, są nimi: młodzież, mężczyźni 30+, mężczyźni w wieku emerytalnym, seniorzy. Wśród tych grup szukaliśmy konkretnych osób, wytypowanych do spotkania i poprowadzenia pogłębionej rozmowy na temat kultury w gminie Gaworzyce.

Skierowaliśmy także zaproszenie w formie plakatów, zachęające do umówienia się z animatorem na przysłowiową „kawę”.

Zespół Gminnego Ośrodka Kultury i Biblioteki w Gaworzycach przeprowadził łącznie 20 rozmów.

Odpowiedzi na pytania:

1. Jak Ci się tutaj żyje?

- ❖ Dobrze. Nie chciałbym się przenosić gdzieś indziej – mam tu grono przyjaciół, są dobrzy ludzie.
- ❖ Kocham miejscowość, w której mieszkam. Cenię sobie spokój. Po zakupy wychodzę w pidżamie i nikogo to nie dziwi 😊 Lubię swój mały zamknięty świat. Ludzie znają mnie jako osobę gadatliwą, mimo to ja cenię sobie spokój.
- ❖ Lubię swoją wieś i jej mieszkańców. Cenię sobie wolność w postaci dobrze utrzymanych dróg i drózek, gdzie w ciszy i bezpiecznie mogę pospacerować, pojeździć na rolnkach. Każda wieś ma swój niepowtarzalny klimat. Po powrocie z miasta po prostu tu się odpoczywa.
- ❖ Miejscowości, w której mieszkam nie zamieniłabym na żadną inną. Mam życzliwych sąsiadów i ciszę, która jest dla mnie czymś ważnym i potrzebnym w życiu.
- ❖ Kocham swoją miejscowość. Nie zamieniłabym tego miejsca na inne. Cisza i spokój, świeże powietrze i dobrzy ludzie – to wszystko mnie tu trzyma.
- ❖ W Gaworzycach mieszkam od 1959 roku. Nigdy bym się stąd nie wyprowadził., no chyba, że bym musiał. Cenię sobie ten spokój i ciszę, ale również ludzi, których znam od zawsze. W wolnej chwili uwielbiam spacerować po miejscowości, rozmowy z ludźmi, a także czytać książki i gazety.
- ❖ W miejscowości, w której mieszkam nie brak mi niczego. Mam tutaj wszystko, a zwłaszcza miłość swojej żony, z którą jesteśmy już prawie 60 lat. Żyjemy w zgodzie z naturą i zwierzętami. Kurki noszą jajeczka, ptaszki śpiewają – taki mały raj na ziemi. Tutaj się pracuje, a jednocześnie odpoczywa.
- ❖ Mieszkam w Korytowie, teraz bardzo lubię tu mieszkać.
- ❖ Fajnie, chociaż ludzie jacyś dziwni, tak ludzie mówią. Cenię ciszę i spokój. Daleko od drogi. Zielono.
- ❖ Bardzo dobrze, igła, brakuje mi tylko chodnika w miejscowości, i kamer na „Szuwarowym Zakątku”.
- ❖ Świetnie, wszyscy się ze mną witają choć niekoniecznie wszystkich znam. Nie chciałbym mieszkać nigdzie indziej. Prawdziwy Grek w Gaworzycach.
- ❖ Nie mam tu rodziny, czuję nudę, nic się nie dzieje.



- ❖ Nie narzekam, w sumie bardzo dobrze.
- ❖ W mojej miejscowości, małej ojczyźnie – Gaworzycach, żyje mi się bardzo dobrze. Wśród sąsiadów, bliższych i dalszych, w rodzinnej atmosferze. Na nich zawsze mogę liczyć.
- ❖ W Kłobuczynie żyje mi się bardzo dobrze.
- ❖ Gaworzycy to spora miejscowość, gdzie zlokalizowane są najważniejsze obiekty takie jak szkoła, przedszkole, ośrodek zdrowia, urząd gminy, kościół czy placówki handlowe. To sprawia, że żyje mi się tu w miarę wygodnie.
- ❖ Do Koźlic przeprowadziłam się wraz z mężem i dziećmi z Głogowa, muszę przyznać, że zmiana miejsca zamieszkania zdecydowanie wyszła na korzyść całej rodziny. Jestem zachwycona i bardzo dobrze mi się tu mieszka. Powrót do miasta nie wchodzi w grę.

2. Czego Głogowianin mógłby pozazdrościć naszym Mieszkańcom?

- ❖ Jak przyjdą ciężkie czasy to ja mogę pozbierać kartofle z pola. Jest wspólnota społeczna
- ❖ Swobody, ciszy, atmosfery, klimatu. Można tak na przykład wyjść w zwykłej koszulce i czuć się swobodnie.
- ❖ Parku, zieleni, Wzgórz Dalkowskich.
- ❖ Spójności ?
- ❖ Nie ma zgiełku, jest spokój, ładnie, wszyscy się znają, sporo ludzi z Głogowa przeprowadza się do Gaworzyc.
- ❖ Galerii „Formaty” w ośrodku kultury, pięknego Pałacu, bliskości Wzgórz Dalkowskich, szlaków rowerowych.
- ❖ Spokoju.
- ❖ Głogowianie mogą nam pozazdrościć ciszy, spokoju, możliwości spędzania wolnego czasu na łonie natury.
- ❖ Ciszy, spokoju, zieleni wokół, braku zanieczyszczeń w takim dużym stopniu jak w mieście.
- ❖ Myślę, że mieszkańcy Głogowa mogą nam pozazdrościć ciszy i spokoju, ale też położenia wśród lasów i niewielkiej odległości od Wzgórz Dalkowskich.
- ❖ Na pewno krajobrazu, innej relacji z ludźmi, innej niż w mieście oferty na spędzanie wolnego czasu. Są tu trasy rowerowe, piękne, między łąkami zbóż, niedaleko konie i lasy.

3. Co zamierzasz robić w najbliższy weekend?

- ❖ Chcę jechać w Sudety z przyjaciółmi. Wyciszyć się.
- ❖ Chcę jechać do Dalkowa na koncert Moniki Sagan.
- ❖ Przyjeżdżają do nas „dziadki”, planujemy iść na spacer.
- ❖ W sobotę jadę na zlot motocyklowy.
- ❖ Pracować, dostarczając greckie produkty oraz imprezować.
- ❖ Jechać do Poznania wraz ze znajomymi.
- ❖ Jadę do Częstochowy na Mistrzostwa Polski w „Buci”
- ❖ Planuję rodzinne spotkanie.
- ❖ Chcę przeczytać fajną książkę, iść na długi spacer.
- ❖ Jeśli pogoda dopisze to z przyjemnością spędzę czas na działce.
- ❖ Zaprosiliśmy znajomych z miasta – może grill, spacer?

4. W jaki sposób dowiadujesz się o wydarzeniach kulturalnych? Gdzie szukasz informacji?

- ❖ Nie korzystam z Internetu. Najczęściej przez pocztę pantoflową.
- ❖ Najczęściej przez Facebooka, jest to medium, od którego jestem uzależniona.
- ❖ Korzystam z Facebooka oraz tablicy ogłoszeń. Często informacje o wydarzeniach mogę usłyszeć po Mszy Świętej w kościele.
- ❖ Korzystam z Facebooka, szukam też informacji na stronie Urzędu Gminy.

- ❖ Informację otrzymuje od córki, która śledzi Facebooka, miedziowe.pl i stronę Urzędu Gminy.
- ❖ Informacji o wydarzeniach szukam na tablicy ogłoszeń, często do mnie docierają pocztą pantoflową.
- ❖ Ja o wszystkim dowiaduję się od córki i sąsiadów. Mieszkam blisko GOKiB to często wiem, co tam się dzieje. Jak nie dosłyszę to usłyszę, bo wystarczy, że zrobi się głośno to ja już przez park biegnę i wszystko wiem. Współpraca z gminą i Wójtem bardzo dobrze mi się układa. Czuję się jeszcze potrzebny.
- ❖ Nie szukam, najczęściej dowiaduję się w bibliotece, w Dalkowie.
- ❖ Nie szukam.
- ❖ Z Facebooka, Instagrama oraz strony internetowej gminy oraz postów w mediach społecznościowych.
- ❖ Szukam informacji na Facebooku, czasem śledzę stronę internetową gminy.
- ❖ Z Facebooka.
- ❖ Na stronie internetowej gminy Gaworzyce.
- ❖ Z plakatów, Facebooka brakuje trochę promocji wydarzeń.
- ❖ Z Facebooka.
- ❖ Z Sesji Rady Gminy, Internetu i innych stron.
- ❖ Ze strony internetowej gminy Gaworzyce oraz od kolegów i koleżanek, także z tablic informacyjnych w wiosce.
- ❖ Od pracownika filii biblioteki oraz ze stron internetowych.
- ❖ Ze strony internetowej gminy Gaworzyce lub Domu Kultury.
- ❖ Na tablicach informacyjnych wywieszone są plakaty oraz w miejscu często odwiedzanym – przy sklepie. Mamy też zamkniętą grupę na Facebooku, przeglądam też stronę internetową gminy.

5. Co można byłoby zmienić w dotychczasowych działaniach GOKiB? W jaki sposób to zmienić/naprawić?

- ❖ Widzę, że się dużo dzieje. Obiekt, który nadawałby się na dom kultury.
- ❖ Jak dla mnie jest ok, po tym co obserwuję na Facebooku widzę, że dzieje się bardzo dużo.
- ❖ Chciałoby się jeszcze więcej spotkań z ciekawymi ludźmi. Brakuje bardzo spotkań dla młodzieży. Praktycznie nie ma ich wcale. Fajnie by było gdyby w bibliotece mogły odbywać się „korki” czy też nauka obcego języka. Z przyjemnością napiłabym się w bibliotece „legalnie” kawy lub herbaty.
- ❖ Informacje o wydarzeniach ukazują się stanowczo za późno. Plakat powinien zawisnąć co najmniej na 2 tygodnie przed wydarzeniem.
- ❖ Jak na moje oko jest dobrze, czasami nawet trochę za dużo. To też nie jest dobre rozwiązanie bo ludzie szybko się nudzą.
- ❖ W ofercie nic bym nie zmienił, ale chciałbym na przykład chodzić do biblioteki na takie dyskusyjne kółko filmowe i fajnie by było od czasu do czasu obejrzeć wspólnie jakieś niszowe filmy, stare, zapomniane.
- ❖ Nie ma co zmieniać w Waszej pracy. Przecież tak dużo się dzieje, żeby tylko ludzie chcieli korzystać.
- ❖ Nic.
- ❖ Nic.
- ❖ Nie ma powodów do zmian. Fajnie, że ośrodek kultury się rozwija i wiele się dzieje.
- ❖ Chciałabym, aby „na terenie” odbywało więcej działań dla dzieci, a dla nas zajęcia typu – aerobik, joga, kije, rower.
- ❖ Oferta mi się podoba, zaczyna się coś dziać. Całkiem fajnie.
- ❖ Jest dużo możliwości dla dzieci, widzę, że dużo się dzieje.

- ❖ Może prócz promocji wydarzeń też pomyśleć nad gminną kawiarenką na co dzień – jako takim miejscu spotkań i integracji wśród ludzi.
- ❖ Organizować więcej kameralnych koncertów. Można też zaangażować nauczycieli w działania GOKiB. Brakuje też miejsca, tzw. „letniej kawiarenki”, która dotarłaby do ludzi w Głogowie. Może wystawa „jak było, jak jest”.
- ❖ Wszystko zmierza w dobrym kierunku, brakuje miejsc spotkań, typu wiaty z grillem, powinno odbywać się więcej działań, inspiracji dla młodzieży.
- ❖ Zmieniłabym godziny otwarcia GOKiB na godziny popołudniowe, wieczorne.
- ❖ Działania GOKiB powinny odbywać się częściej w innych miejscowościach gminy, poza Gaworzcami.
- ❖ Moim zdaniem trzeba dotrzeć do młodzieży i stworzyć atrakcyjną ofertę dla nich.
- ❖ Warto byłoby organizować turnieje rodzinne, potyczki integrujące społeczność i koncerty plenerowe.

6. W jakim stopniu korzystasz z oferty GOKiB? Proszę podać w procentach [pytanie uzupełniające: Co musiałoby się stać, abyś zaczął korzystać z naszej oferty w 100%?]

- ❖ W 50%. To trudne do zmiany, ponieważ nie mamy wszechstronnych zainteresowań, a raczej wybiórcze. Wybieramy według własnych zainteresowań.
- ❖ W ogóle nie korzystam z tego co oferuje GOKiB – jestem na to wszystko za lewniwa. Żeby móc skorzystać w 100% z oferty musiałabym cofnąć zegar biologiczny i zmienić swoje nawyki.
- ❖ Korzystam obecnie może w 20%. Ogranicza mnie nauka. Gdyby jednak w bibliotece lub ośrodku kultury odbywały się wykłady z teologii, religii lub innych wyznań to korzystałabym z nich w 100% - to mnie bardzo interesuje, a nie ma tego w szkole.
- ❖ W ogóle nie korzystam z wydarzeń. Mogę powiedzieć, że w 0,5%. Chyba nic nie jest w stanie zmienić mojego zdania. Ogólnie nie lubię też dużych imprez. Lubię spędzać czas w swoim dobranym gronie.
- ❖ Z oferty GOKiB korzystam w 50%. Gdyby była lepsza komunikacja autobusowa pewnie korzystałabym częściej. Teraz jestem zdana na mojego męża i jego auto, a on, niestety, raczej stroni od takich działań.
- ❖ Biorę udział w ok. 30% wydarzeń. Wybieram te stosowne do mojego wieku i zainteresowań. Bardzo lubię spotkania autorskie i wystawy fotografii.
- ❖ Kiedy tylko mogę i zdrowie pozwala to biorę udział w Waszych różnych uroczystościach. Ale ja wolę pomagać, być potrzebny, niż siedzieć i oglądać. Tak już mam. Można powiedzieć, że uczestniczę w 60%. Gdybym był młody to korzystałbym ile się da, ale czasu nie da się zawrócić.
- ❖ Jeśli mam czas, to korzystam ze świetlicy i biblioteki w Dalkowie.
- ❖ Korzystam ze świetlicy w Dalkowie i należę do Drużyny Harcerskiej.
- ❖ Szkoła i dojazdy uniemożliwiają korzystanie z oferty, w czasie wakacji mogłabym skorzystać z warsztatów i wycieczek.
- ❖ W 50%, w zależności od pracy.
- ❖ W 40%, to zależne od systemu pracy.
- ❖ Tak w 20%, najczęściej przy okazji festynów. Jak mam wolne to chodzę na wszystko.
- ❖ W 35% - w zależności od wolnego czasu.
- ❖ W 60% ze względu na brak wolnego czasu.
- ❖ W ok. 20%.
- ❖ W 30%.
- ❖ Z racji innych zajęć domowych rzadko korzystam z oferty GOKiB.

- ❖ Obecnie jestem mamą małego chłopca i mój wolny czas jest znacznie ograniczony na wyjazdy do GOKiB. W miarę możliwości przychodzę z dziećmi na świetlicę w Koźlicach, korzystamy z placu zabaw. Dzieci chętnie rysują, spędzają czas na świeżym powietrzu przy świetlicy. Myślę, że będzie to ok. 80%.

7. Jakie wydarzenia kulturalne sprawdziły się u nas w gminie? [Pytanie dodatkowe: Czy widziałeś/widziałaś gdzieś coś co Ci się spodobało i warto byłoby podobne działanie zrealizować w gminie Gaworzyce?]

- ❖ Spotkania dot. fotografii przyrodniczej z dziećmi szkolnymi, „gawędy przyrodnicze” – moja przyjaźń ze zwierzętami, ale również plenery – malarskie i fotograficzne.
- ❖ Wszystkie wydarzenia są trafione. Nie potrafię odpowiedzieć co przeniosłabym na nasz grunt, ponieważ nie bardzo bywam w innych miejscach.
- ❖ Świetne są Dożynki i koncerty i nie wyobrażam sobie, aby ich nie było. Kiedyś odbywały się Dni Młodzieży, a teraz ich zabrakło.
- ❖ Po tym, co obserwuję na Facebooku widzę, że dzieje się dużo i każdy kto chce znajdzie coś dla siebie. Cenię pracę ludzi, którzy tworzą dla nas kulturę. Ale od nas zależy czy będziemy chcieli z tego wszystkiego korzystać. Fajne są Dożynki i Jarmark Kupiecki. Kiedyś widziałam gdzieś wyścigi zaprzęgów konnych i to mi się podobało, ale czy przyjęłoby się u nas? Trudno stwierdzić.
- ❖ Bardzo sprawdzają się koncerty, Dożynki, wystawy i działania na świetlicach (warsztaty), chociaż tych ostatnich jest zdecydowanie za mało. Brakuje mi w ofercie działań kulinarnych (pokazów, spotkań z kucharzami, degustacji, itp.) oraz czegoś dla ciała (gimnastyka).
- ❖ Sprawdzają się Wasze imprezy. Ostatnio bardzo mile byłem zaskoczony Paradą Czytelniczą. Takie działania są bardzo potrzebne dzieciom. Przydałyby się spotkania okolicznościowe dla ludzi starszych, np. opłatkowe. Czasami widzę w TV jak miejscowości są pięknie obrane. W Gaworzycach brakuje witaczy, rzeźb na ulicach, ładnych klombów.
- ❖ Dla młodych dużo się dzieje, a dla takich jak ja to już niewiele da się zrobić bo zdrowie nas mocno ogranicza, a ja mam to szczęście, że mieszkam blisko to zawsze coś usłyszę i zobaczę. Może jakieś spotkania dla najstarszych?
- ❖ Jarmarki świąteczne i konkursy plastyczne.
- ❖ Nic mi nie przychodzi do głowy.
- ❖ Poezjobranie i wystawy.
- ❖ Chciałabym, żeby odbywały się tutaj jarmarki ogrodnicze – warsztaty ogrodnicze lub florystyczne oraz zajęcia artystyczne, byłaby to okazja do spotkań z mieszkańcami, integracja i połączenie przyjemnego z pożytecznym.
- ❖ Podobały mi się festyny z disco polo, zapraszanie również alternatywnych zespołów, turniej FIFA. Mogłyby się sprawdzić warsztaty tańca towarzyskiego, warsztaty sensoryczne, wszelkiego rodzaju imprezy rodzinne. Co chciałbym? Kino plenerowe. Spotkanie z baristą. Warsztaty sushi, w ogóle zajęcia z gotowania. Spotkanie z Makłowiczem?
- ❖ Może rozpoczęcie sezonu letniego? Imprezy integrujące mieszkańców tanim kosztem.
- ❖ Nie mamy zastrzeżeń, może połączyć dwie imprezy w jedną większą, imprezę główną z czymś towarzyszącym z konkursem na coś w trakcie wydarzenia, jakimś quizem? Więcej wydarzeń międzypokoleniowych z występami dzieci. Może zlot najbardziej „wysportowanych seniorek”, lub konkurs, wydarzenie, w ramach którego można sprawdzić „znajomość greckich bogów”?
- ❖ Wykorzystanie przestrzeni ulicznej – wykorzystywanie ścian do pokazywania obrazów, małe formy teatralne.
- ❖ Przy okazji festynu nauka „boccia”, częściej wyjazdy do filharmonii, survival po Wzgórzach Dalkowskich, spotkania motocyklowe z ogniskiem, koncertem, grochówką.
- ❖ Gaworzycki Jarmark Kupiecki, Jarmark Wielkanocny, Dożynki. Proponuję również zorganizowanie potyczek kulinarnych lub Turnieju Wsi.
- ❖ W gminie mamy sporo Kół Gospodyń Wiejskich, można byłoby zrobić Festiwal Smaków.

- ❖ W naszej gminie zdecydowanie sprawdził się Jarmark Kupiecki i Dożynki. Warto byłoby organizować turnieje rodzinne czy potyczki integrujące społeczność, a także koncerty – szczególnie plenerowe.
- ❖ Brakuje miejsca, gdzie przy dobrej kawie lub herbacie i kawałku ciasta, można byłoby po prostu posiedzieć i porozmawiać – takie miejsce z klimatem, fajną muzyką i cyklicznymi wydarzeniami.
- ❖ Na I miejscu to święto pieczonego ziemniaka, festyny dla mieszkańców, dożynki. Co nowego? Aktualnie nic nie przychodzi mi do głowy.

8. Czy jest coś co lubisz robić, ale nie masz obecnie na to czasu? (porzucone pasje)

- ❖ Fotograficzne „polowanie” na zwierzynę, tyrolki.
- ❖ Kiedyś fascynowało mnie robienie paznokci i nawet zakupiłam sprzęt i zaczęłam świadczyć usługi. Szybko przeszła mi ochota, ale myślę o powrocie do tych pasji.
- ❖ Kompletnie zaniedbałam śpiew i naukę języka japońskiego. Chętnie bym do tego wróciła.
- ❖ Kiedyś lubiłam zabawę z *decoupage*, muszę do tego wrócić.
- ❖ Kompletny brak czasu na długie spacery i gimnastykę.
- ❖ Spełniam swoje pasje w 100%, nie potrzebuję do nich towarzystwa innych ludzi.
- ❖ Ja bardzo lubię pracę w lesie. To mi zawsze dawało dużo radości. Tak lubiłem się mocować z drzewami. Miałem tyle siły. Teraz strasznie mnie ciągnie do lasu, ale rodzina mi nie pozwala. Pilnują mnie na każdym kroku, a ja zrozumiałem, że to dla mnie już niebezpieczne i muszę dać sobie spokój. W moim wieku nie da się już wrócić do swoich zamiłowań. Jedyne co mi pozostało to do końca kochać swoją żonę [„Prawda, Kochanie? Jesteśmy ze sobą od początku do końca, a Ty jesteś tym najlepszym, co mnie w życiu spotkało” – ze łzami w oczach mówi Pan Fredziu i całuje swoją żonę w policzek].
- ❖ Lubię rysować i malować, ale na to brakuje mi czasu w roku szkolnym. Dużo czasu zajmują dojazdy i nauka.
- ❖ Lubię robótki ręczne i jazdę na deskorolce.
- ❖ Taniec współczesny lub towarzyski, pantomima oraz rysunek. Na te pasje w ciągu roku szkolnego brakuje mi czasu.
- ❖ Lubię zajęcia sportowe, ale zdrowie nie za bardzo powala, no i śpiewać.
- ❖ Brakuje mi ostatnio ruchu, sportu, tańca i przechowalni dla dzieci [?] 😊
- ❖ Lubię rower, ale nie mam na to zbyt wiele czasu. Przydałyby się trasy rowerowe w fajne miejsce.
- ❖ Kino plenerowe.
- ❖ Podróże.
- ❖ Występy kabaretowe.
- ❖ Lubię podróże, ale częste podróżowanie to i spore wydatki, a finanse mam ograniczone.
- ❖ Interesuje mnie florystyka, szczególnie tworzenie stroików, techniki tworzenia bukietów, niestety sytuacja rodzinna uniemożliwia mi jakąkolwiek aktywność.
- ❖ Wychowywanie trójki dzieci zajmuje mi dużo czasu. Staram się jednak aktywnie spędzać czas z moimi pociechami. Od niedawna jestem czynna zawodowo.

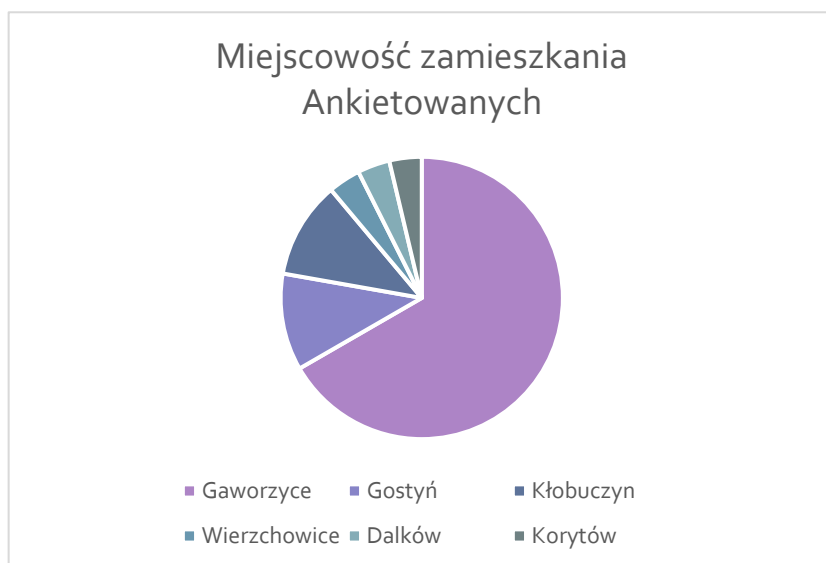
ANKIETA ONLINE – KULTURA OD NOWA

Anonimowa ankieta online pozwoliła na uzupełnienie wyników badań o dane ilościowe, ale też zebranie wielu wartościowych opinii i punktów zaczepienia, o których warto pamiętać organizując różne działania.

- ✓ Dane zebrano od 29 mieszkańców gminy Gaworzyce.

Najwięcej udzielonych odpowiedzi zostało zebranych od mieszkańców Gaworzyc, a w następnej kolejności Gostynia i Kłobuczyna.

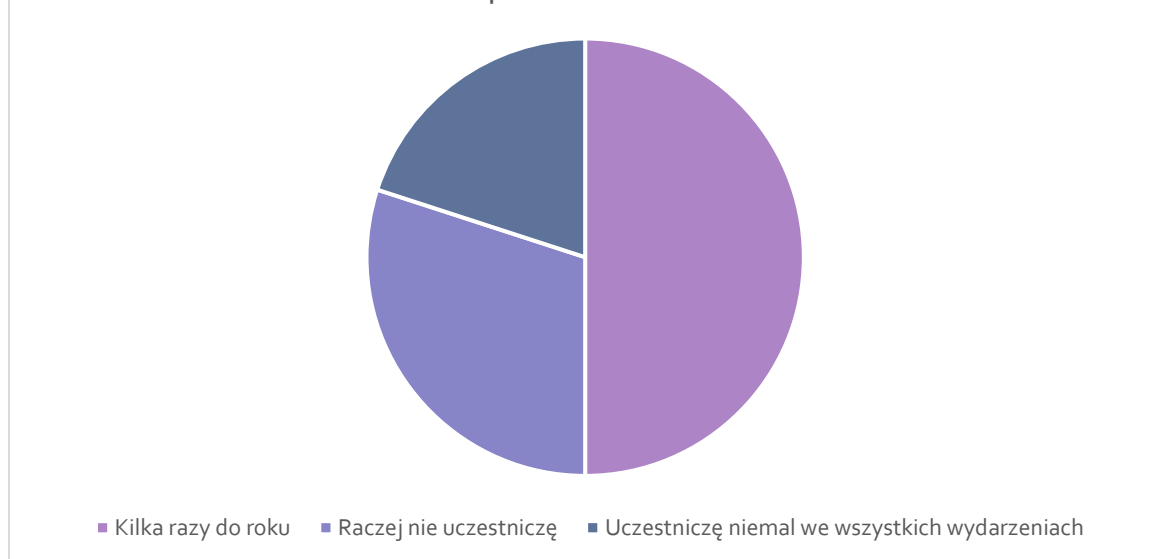
- ✓ Najwięcej ankietowanych mieści się w przedziale wiekowym 26-35, a w dalszej kolejności 36-50 lat.
- ✓ 70% ankietowanych stanowią kobiety.



Marzy mi się, aby w instytucji kultury:

Była otwartość na potrzeby dzieci. Aby odbywały się zajęcia dla mam z dziećmi w wieku 1-5 lat. Aby było coś dla dzieci w różnych kategoriach wiekowych.	Można było nauczyć się tańców klasycznych i latino dla dorosłych oraz gry na gitarze, w szachy. Marzy mi się szkołka baletowa dla dzieci i profesjonalna nauka śpiewu - może chór?	Kawiarenka dla "normalnych" osób - nie pijaków.
Można było spotkać się na ciekawych wydarzeniach, aby sprzyjała ku temu atmosfera. Spotkać się z ludźmi o podobnych zainteresowaniach.	Było zróżnicowanie. Aby każdy znalazł w ofercie coś dla siebie. Oferta dla młodzieży i dorosłych. Aby każdy mógł się odnaleźć.	Odbywały się koncerty; więcej koncertów
Odbywały się występy słynnych artystów, znanych z TV, radia, Internetu.	Była utworzona orkiestra dęta dla OSP Gaworzyce.	Działały osoby kompetentne. Działały osoby zaangażowane w projekty, marzenia.
Było więcej propozycji dla osób w średnim wieku.	nie było nudy	Działały różne zespoły reprezentujące gminę na zewnątrz

Jak często uczestniczysz w wydarzeniach organizowanych przez GOKiB

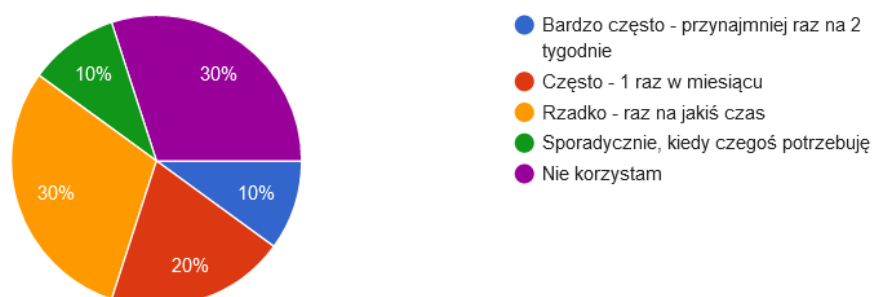


Zdecydowanie największa grupa osób uczestniczy w wydarzeniach kilka razy do roku. Informacje te potwierdzają rozmowy przeprowadzone z Mieszkańcami gminy Gaworzyce.

Wydarzenie, które najbardziej zapadło Ci w pamięć [wg częstotliwości]:

- ❖ Jarmark Kupiecki
- ❖ Dożynki Gminne
- ❖ Kiermasze Świąteczne
- ❖ Wernisaż fotograficzny
- ❖ Akcje charytatywne
- ❖ Poezjobranie
- ❖ Spotkania autorskie

Jak często korzystasz z możliwości wypożyczenia książki w Bibliotece?



Akcje badawcze: pytania zadawane podczas wydarzeń

Wykorzystywaliśmy różne okazje by informować o naszym projekcie i powstającej „Diagnozie....” Mieszkańców gminy Gaworzycze.

Podczas Jarmarku Wielkanocnego organizowanego przy Pałacu w Gaworzycach zapytaliśmy uczestników jak spędzali wolny czas, zanim pojawił się Internet? Trochę przewrotnie, natomiast odpowiedzi są cenne:

- Gra w palanta
- Spotkania towarzyskie
- Spotkania na łące
- Budowanie szałasów
- Skakanie po drzewach
- Spotkania młodzieży na przystanku po zmroku
- Potańcówki u sąsiada
- Piło się i śpiewało
- Zabawy w podchody
- Gra w karty – w remika, tysiąca
- Piosenki biesiadne przy ognisku
- Gra w gumę, na skakance
- Gra w kosza – „21”
- Całe popołudnia na boisku
- Zabawa w chowanego
- Gra w „świnie”
- Gra w „kajzra”
- Strzelanie z saletry
- Robiliśmy dyskoteki na świetlicy
- Hula-hop
- Nasze mamy darły pierza
- Graliśmy w klasy
- Jeździliśmy rowerami

Jakie marzenia chciałbyś realizować w Gminnym Ośrodku Kultury i Bibliotece w Gaworzycach?

- Tańczyć salsę i bachatę
- Organizacja wycieczek
- Spotkania z ciekawymi ludźmi
- Pierwsze kroki tańca towarzyskiego dla dorosłych
- Rozwój osobisty
- Warsztaty kulinarne



Streetartowa sonda i mural w przestrzeni wiejskiej

W jaki sposób najlepiej dotrzeć do młodzieży? Poprzez niebanalne działanie. Takim było na pewno spotkanie z artystą i współtworzenie muralu w przestrzeni publicznej, a dokładniej na terenie parku w Gaworzycach, w bliskim sąsiedztwie Gminnego Ośrodka Kultury i Biblioteki w Gaworzycach.

Do współpracy w działaniu zaprosiliśmy **Łukasza Chwałka** (pseudonim WAEK). Artysta pochodzi z Zielonej Góry, gdzie ukończył studia architektoniczno-urbanistyczne z tytułem magistra. Od 15 lat zajmuje się projektowaniem oraz wykonywaniem murali w przestrzeni miejskiej, ale swojej działalności nie ogranicza się tylko do malarstwa. Od kilku lat maluje obrazy unikatową techniką polegającą na malowaniu za pomocą wałka czterema podstawowymi barwami drukarskimi nakładając czyste lecz transparentne kolory. W ten sposób uzyskuje pełne spektrum barw bezpośrednio na płótnie.



Zapraszamy młodzież do udziału w „Street artowej sondzie”! Powiedz Nam jaki masz talent/zainteresowania, a potem zrób swój szablon i dołącz do „łóży talenciaków” gminy Gaworzyce. Stań się częścią muralu, który nawiązuje do diagnozy potrzeb kulturalnych gminy Gaworzyce i jego potencjału kulturotwórczego – Kultura odNOWA. Zrobimy to razem. Mural powstaje przy udziale artysty "Waek" w ramach programu NCK Dom Kultury+ Inicjatywy lokalne. Edycja 2022.

Spotkanie z artystą, obserwowanie jego pracy i możliwość współtworzenia muralu było okazją do bliższego poznania młodzieży w wieku szkolnym. Młodzież licznie odpowiedziała na nasze zaproszenie, dołączając do działania, nawet po wyznaczonych godzinach – chcąc być częścią tego wyjątkowego działania.

Ściany szopki, ulokowanej w centrum zabytkowego parku, która dotąd raczej szpeciła niż zdobiła przestrzeń okazały się być idealnym do tego działania miejscem. Wspomnijmy raz jeszcze: sąsiedztwo Gminnego Ośrodka Kultury i Biblioteki, miejsce wielu lokalnych wydarzeń, ale też miejsce szczególnie bliskie mieszkańcom, gminna wizytówka.

Praca artysty szybko wzbudziła zainteresowanie, pobudziła ciekawość wśród różnych grup społecznych. Był moment przyglądania się, a dalej rozmów pełnych otwartości, pomysłów. Na ścianach szopki zaczęły wyjawiać się bliskie mieszkańcom działania kulturalne i artystyczne – motywy odbywającego się tutaj Jarmarku Kupieckiego, plenerów fotograficznych czy folkloru ważnego Zespołu Górali Czadeckich „Dawidenka”.

Przy powstającym muralu, w plenerze ustawiliśmy stoliki, przy których odbyły się warsztaty z technik street-artu, które poprowadził Rafał Pawlak. Młodzież musiała odkryć przed nami swoje talenty, a tych okazało się być całkiem sporo. Zrobiliśmy zdjęcia, które później przydały się w tworzeniu unikalnych szablonów – twarzy. W wycinaniu pomocna okazała się załoga Gminnego Ośrodka Kultury i Biblioteki. Następnie przyszedł czas na zdjęcia z szablonami i odkryciu swoich talentów, a potem przenoszeniu twarzy na „Łóżę Talenciaków” na frontowej ścianie starej-nowej szopki, która przeszła totalną metamorfozę.

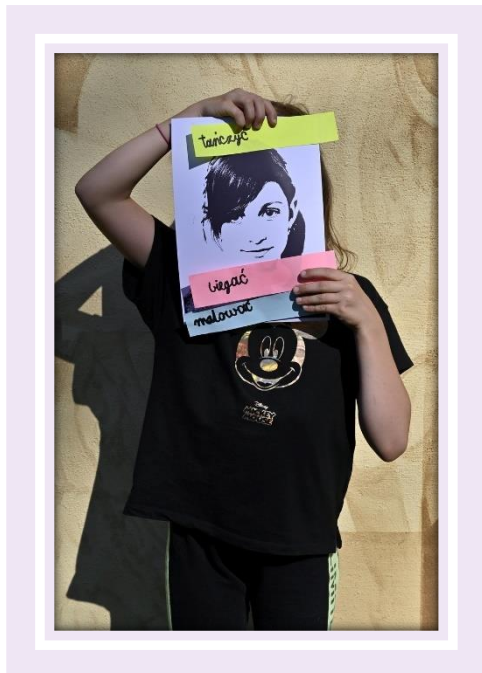
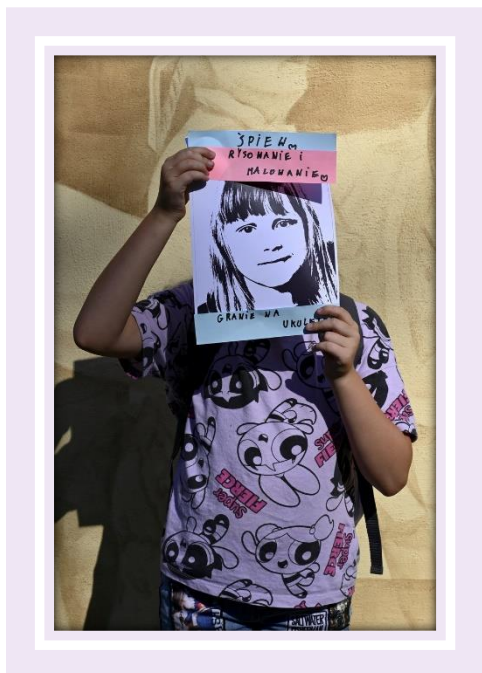
Najlepiej to działanie oddadzą zdjęcia:





Wśród zainteresowań i talentów Młodzieży z terenu gminy Gaworzyce najczęściej pojawiały się czynności takie jak: taniec, działania plastyczne (malowanie), śpiewanie, gra na instrumentach (pianino, gitara, ukulele), sport (b. często: bieganie, piłka nożna), gry komputerowe, gra w szachy.





Młodzież z wykonanym przez siebie szablonem oraz karteczkami określającymi swoje talenty

Dodatkowym efektem tego działania był udział w przeobrażeniu miejsca, poczucie wpływu i możliwości zmiany, a także uznanie dla pracy artystycznej, dzięki której miejsca stają się wyjątkowe.

„To ludzie z pasją tworzą nasz świat” – chcielibyśmy, żeby o tym pamiętali. Ten warsztat i street-artowa sonda niosą ze sobą takie przesłanie. Zostawiliśmy je na wydanych w ramach projektu „mapkach potencjału kulturotwórczego”, aby przypominało o tym, że ludzie z pasją czynią nasz świat wyjątkowym, i że każdy z nich, ma coś, co może rozwijać, pielęgnować i dzielić się ze światem.

Dzięki tej metodzie działania nie tylko nawiązaliśmy kontakt z młodzieżą, ale również dowiedzieliśmy się jak spędzają wolny czas, jakie mają pasje, w jakich kierunkach chcą się rozwijać. To cenne wskazówki dla ośrodka kultury oraz placówek edukacyjnych.

Mural stanowi wspólne dzieło, które wzmocnione zostało hasłem przewodnim całego projektu tj. „Kultura OdNowa. Zróbmy to razem”. W tym kontekście nabiera ono dodatkowego znaczenia, pokazując, że można

interpretować na nowo także stare obiekty, przedmioty, dawne obyczaje i tradycje. Pokazuje też, że warto łączyć siły, tworzyć #RAZEM w dialogu, wykorzystując różne zasoby i talenty. Dzięki temu powstać mogą wyjątkowe miejsca, zjawiska, wydarzenia.

JAK INFORMOWAĆ O WYDARZENIACH

To pytanie padło zarówno podczas spotkań warsztatowych, rozmów z naszymi Mieszkańcami, jak również w ankiecie. Wymienimy tu najpopularniejsze ścieżki dotarcia z informacją do Mieszkańców gminy Gaworzyce:

- Facebook [hasło to padało w różnych konfiguracjach – mieszkańcy niekoniecznie rozróżniają gdzie dokładnie ta informacja się pojawiła – czy na Facebooku gminnym, czy GOKiB, udostępnione przez kogoś znajomego – stąd warto korzystać z różnych możliwości, które oferuje medium – wydarzenia, stories, tablica]
- Tablice ogłoszeń na terenie gminy Gaworzyce oraz plakaty pozostawiane w często uczęszczanych miejscach np. w sklepie – jest spore grono osób, które nie korzysta z Internetu
- Ogłoszenia parafialne
- Zamknięte grupy sołectkie na Facebooku / Messengerze
- Poczta pantoflowa – informacje przekazywane przez osobę trzecią – kogoś z rodziny, sąsiada, pracownika ośrodka, itp.
- Wiadomością bezpośrednią, przypomnieniem o wydarzeniu – np. w postaci SMS
- Warto wiedzieć, gdzie na terenie gminy znajdują się tablice ogłoszeń, podczas niektórych spotkań okazało się, że tablice, z których można skorzystać, są także w klatkach, w budynkach mieszkalnych
- Podczas zebrań wiejskich, Sesji Rady Gminy, itp.
- Instagram (głównie docierając do osób młodych);



Wnioski, o których warto pamiętać przy projektowaniu działań kulturalnych

10 zasad, które warto uwzględnić przy projektowaniu działania kulturalnego

1	Integracja lokalnej społeczności.		Integracja, możliwość spotkania się z ludźmi o podobnych zainteresowaniach to powtarzające się motywy w badaniach. Warto pamiętać, że to okazja do budowania relacji, poznania się mieszkańców. Wyniki Diagnozy jasno pokazują, że wartościowe są dla nich w tym kontekście spotkania w plenerze.
2	Pobudzanie aktywności w mniejszych miejscowościach, gdzie nie ma bieżącej, stałej oferty GOKiB.		Warto wykorzystywać miejsca takie jak świetlice wiejskie, sale gimnastyczne i inne miejsca wymienione w „Diagnozie...”. Wyjście z kulturą na zewnątrz, do mniejszych miejscowości jest punktem oczekiwań Mieszkańców.
3	Dojazd na wydarzenia kulturalne.		W niektórych przypadkach warto rozważyć zorganizowany transport na wydarzenia kulturalne lub próbować „skrzyknąć” grupę osób, aby umożliwić udział w działaniu kulturalnym.

			Wielu mieszkańców boryka się z tzw. wykluczeniem komunikacyjnym.
4	Informowanie o działaniu kulturalnym.		Trudno czasem w gąszczu informacji „przebić się” z naszą ofertą; warto wykorzystywać różne elementy promocji wydarzeń – te najpopularniejsze to Facebook, tablica ogłoszeń i poczta pantoflowa, przypomnienie na telefon, bezpośrednie zaproszenie – warto zaplanować sobie różne kanały komunikacji i zadbać aby nasz komunikat dotarł do bezpośrednio zainteresowanych. To co może pomóc, to określenie sobie grupy docelowej dla każdego z działań.
5	Ekologia, działania w zgodzie z naturą.		To kolejny częsty motyw obecny w wielu wypowiedziach Mieszkańców. Działalność instytucji kultury powinna stanowić przykład dla innych i szeroko promować podejście eko / zdrowy styl życia, działania powinny zmierzać do podnoszenia świadomości ekologicznej. W swoich działaniach warto podkreślać wartości przyrodnicze / ekologiczne.
6	„Kawiarenka” – forma działania.		„Kawiarenka” swoją formą może stanowić miejsce odpoczynku – sprzyja swobodnej rozmowie przy kawie; warto choćby okazynie wykorzystywać „kawiarenkę” jako formę niektórych przedsięwzięć kulturalnych albo też ich uzupełnienie – dodatek do działania. „Kawiarenka” sprawdzi się też promocyjnie – ponieważ duże grono osób oczekuje odpoczynku, chwili „dla siebie”. Warto to zaznaczyć na plakacie informacyjnym!
7	Świętowanie		Świętowanie sprzyja budowaniu relacji, pogłębianiu więzi tak między GOKiB a mieszkańcami, jak i również wewnątrz innych grup. Wsparcie ważnych wydarzeń, jubileuszy, osiągnięć poszczególnych osób/Mieszkańców pozwoli tworzyć zżytą społeczność.
8	Planowanie		Ważny etap wszystkich działań. Warto już wcześniej rozważyć i przedyskutować swoje wydarzenie z osobami, które pomogą nam zrealizować działanie. Znajdź grupę sojuszników, albo skonsultuj swój pomysł z osobą którą cenisz. Rozpisz harmonogram działań, zaplanuj najważniejsze punkty działania krok po kroku, aby cieszyć się z efektów działania.

9	Grupa docelowa: Młodzież? Małe dzieci / rodzice? Osoby starsze? Mieszkańcy małych miejscowości? Ludzie o określonych zainteresowaniach?	 Ta, która najczęściej się pojawia wśród potrzeb to młodzież – warto uwzględnić ją w swoich działaniach. Inne, często pojawiające się grupy: małe dzieci, rodzice małych dzieci, seniorzy, osoby dorosłe. Brak jest typowej oferty skierowanej do mężczyzn. Projektując działanie kulturalne warto zastanowić się nad głównym odbiorcą – kto nim będzie, jakie preferuje formy komunikacji, czy będzie mobilny czy też raczej nie, co go zainteresuje, co zatrzyma na dłużej, itp.
10	Wartości. <i>„Kultura to sposób życia podług wartości” – Stanisław Pietraszko</i>	 Te, które wybrzmiały w procesie „Diagnozy...” najbardziej to: czas, rodzina, budowanie wspólnoty, pogłębianie więzi społecznych, pielęgnowanie tradycji (np. wieńce dożynkowe), życie w zgodzie z naturą, życzliwość, niesienie pomocy. W projektowanych działaniach warto uwzględnić wartości, podkreślać ich obecność, pielęgnować je.